Nr. 63 Kraków, Piątek dnia 17 Marca 1899. Rok VII.

PRZEDPŁATA
w Krakowie:
rocznie złr. 16·
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
za odnoszenie —·20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
w Niemczech miesięcznie 2 złr., w innych krajach Europy zł. 2.20
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny i Czwartkowy 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, o godzinie 10 zrana.

OGŁOSZENIA
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct
Śluby, nekrologi wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 20 ct.

Redakcja i Administracja:
Kraków, ulica Garbarska Nr. 7.
Telefon Redakcji Nr. 309.

ZAŁOŻYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Biuro inseratowe:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Manifestacje studentów warszawskich.

Z Warszawy *Czas* otrzymuje następującą korespondencję:

Zauważyliście zapewne w kilku dziennikach warszawskich uwagi, skierowane do młodzieży, wzywające ją do poważnej i spokojnej pracy. Uwagi te były bardzo na miejscu, a tylko żałować wypada, że ich nie wypowiedziano wcześniej. Możeby one zdołały zapobiedz smutnym konsekwencjom lekkomyślności, na które dziś patrzymy.

W tej chwili kursy zarówno w politechnice, zaledwie świeżo do życia powołanej, jako i w uniwersytecie są zawieszone, a mniej więcej połowa słuchaczów politechniki i około 200 studentów uniwersytetu, oraz 90 frekwentantów instytutu weterynarji otrzymało rozkaz opuszczenia Warszawy w przeciągu 24 godzin. Oprócz tego siedmiu studentów uniwersytetu aresztowano i osadzono w cytadeli.

W dziennikach zagranicznych podobno były szczegółowe opisy wypadków w uniwersytetach rosyjskich, mianowicie w petersburskim, a domyślicie się, że to, co się tu działo i obecne konsekwencje tego, są smętnem echem owych wypadków. Z Petersburga przysłano tu delegatów z wezwaniem do studentów uniwersytetu i słuchaczów politechniki, aby za przykładem uniwersytetów rosyjskich, studenci zaprzestali chodzić na wykłady.

Ludzie poważni, dowiedziawszy się o tem, zaklinali młodzież, aby nie usłuchała tych głosów; nie ulegało bowiem wątpliwości, że władze tutejsze będą patrzały inaczej na wszelkie manifestacje w Warszawie, niż patrzą na nie w Petersburgu i w Moskwie. Większość młodzieży polskiej usłuchała tych głosów i postanowiła nie brać udziału w strejku studenckim. Tymczasem mniejszość Polaków, połączywszy się z Rosjanami i żydami — dziś tydzień temu — wtargnęła do audytorjów i potłukłszy w niektórych preparaty, porozrzucawszy książki, profesorów powyprowadzała. Nadto rektorowi przedłożono arkusz z najrozmaitszymi postulatami, domagając się, aby w przeciągu 3 dni dał im odpowiedź, o ile postulaty te uwzględnić zechce.

Rozumie się, że była to najgłupsza w świecie manifestacja, bo pomiędzy postulatami były takie, które chyba Radzie państwa musiałyby być przedłożone i wymagałyby sankcji cesarskiej. Cała rzekoma petycja była tedy nonsensem, a niestety bardzo szkodliwym, gdy bowiem proste wstrzymanie się od chodzenia na wykłady mogło być uważane jako wyraz koleżeńskiej solidarności, wystąpienie z postulatami postawiło rzecz na gruncie politycznym.

Pomiędzy przeciwnikami wszelkich manifestacyj, pomiędzy studentami uniwersytetu, zarówno jak i politechniki powstało wielkie oburzenie, które w całej publiczności znalazło gorące echo, a gdyby władze uniwersyteckie nie były zadecydowały zawieszenia odczytów, wielkie pytanie, czy studenci spokojni nie byliby wzięli góry. Niestety, zeszłego poniedziałku późnym wieczorem, kolegium profesorskie postanowiło zawiesić wykłady w uniwersytecie, a manifestanci mieli zadowolenie, iż cel osiągnęli. Wszelki wpływ na niedorostków niedojrzałych stał się tedy jeszcze trudniejszy.

Wprawdzie żadnych dalszych manifestacyj nie było, ale też nikt nie wiedział, czego się trzymać. Odczuliśmy nie wiedzieć po raz który absolutny brak ludzi wpływowych w społeczeństwie, którzyby zarazem mieli stałe stosunki z władzą najwyższą w kraju i którzyby mogli udzielić informacyj o usposobieniu społeczeństwa. — Przy tem prasa skrępowana najgłupszą cenzurą, z drugiej strony nieobfitująca wcale w wybitniejsze osobistości, też niczego zdziałać nie może.

Wśród publiczności panuje wielkie rozgoryczenie, zwracające się przeciwko młodzieży nieopatrznej. Największa jest obawa o politechnikę, której egzystencja jeszcze wcale nie jest zapewniona, a przynajmniej przez podobne wypadki poważnie może być zagrożoną. Gdyby to jeszcze istniał jaki powód do oburzenia szlachetnego, któremu manifestacje mają dać wyraz. Ale powodu takiego nie było. Najlepszym tego dowodem arkusz z postulatami, oddany rektorowi, a przez niego nieprzyjęty i podobny arkusz, wręczony rektorowi politechniki.

Dodać jeszcze trzeba, że w politechnice żadnych zaburzeń nie było, tylko wręczenie, czy też spisanie na tablicy postulatów. Początkowo uczęszczało około 90 słuchaczów politechniki w dalszym ciągu na kursy, ale stchórzywszy widocznie, powoli i ci chodzić przestali. Wykłady na politechnice dopiero w poniedziałek przerwano — na czas nieograniczony.

W sprawie zaburzeń w uniwersytecie warszawskim zapadł w sobotę wyrok sądu, w skład którego wchodziło grono profesorów i kilku przedstawicieli władz politycznych, a między innymi ks. Oboleńskij. Mocą tego wyroku 194 studentów, którzy brali udział w wiecu i postawili swe żądania, pozbawiono prawa uczęszczania na jakikolwiek uniwersytet rosyjski i zabroniono im mieszkać w miastach, w których istnieją uniwersytety. O wyroku tym zawiadomiono warszawską policję, która ma dopilnować, aby osądzeni opuścili Warszawę w przeciągu dni trzech.

Natomiast 10 studentów, których w ostatnich paru dniach aresztowano i osadzono w cytadeli, będzie sądzonych, jako przestępcy polityczni.

Wykłady mają się rozpocząć na nowo we środę. Większość studentów postanowiła uczęszczać na wznowione wykłady.

Sesja Sejmu galicyjskiego.

[Sprawozd. telefon. „Głosu Narodu“]

Lwów, 16 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpił do dokończenia dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy budowniczej dla gmin wiejskich i pomniejszych miast i miasteczek.

Referent poseł Onyszkiewicz sprzeciwił się wnioskowi Romanowicza, który na poprzedniem posiedzeniu wywołał przerwanie obrad i który, jak wiadomo, zmierza do odjęcia obszarowi dworskiemu przywilejów w sprawach budowniczych, równorzędnych przywilejom gmin. Wniosek Romanowicza doznał poparcia ze strony posła Okuniewskiego.

Poseł Romanowicz raz jeszcze zabrał głos, przestrzegając przed przyjęciem ustawy w dzisiejszem jej brzmieniu i wykazując złe skutki, jakie się z tego okażą. Konserwowanie resztek szczególniejszych przywilejów obszaru dworskiego nie ma najmniejszej racji bytu.

Poseł Abrahamowicz wniósł poprawkę, aby przełożeni obszarów dworskich mieli obowiązek przedkładać wszelkie akty spraw budowniczych dotyczące Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia. Wobec tej poprawki, sądzi mowca, wniosek posła Romanowicza staje się zbędnym.

Poseł Górski broni stylizacji projektu według wniosku komisji w obronie niezależności obszarów dworskich. Poseł Romanowicz raz jeszcze przedstawia, że stylizacja wniosku komisji, ani pod względem praktycznym, ani pod względem prawniczym nie wytrzymuje krytyki. Referent Onyszkiewicz oświadcza, że zgadza się na poprawkę Abrahamowicza, ale stanowczo musi się sprzeciwić wnioskowi Romanowicza.

Na tem dyskusję zakończono. Poseł Bojko stawia wniosek, aby głosowanie nad wnioskiem Romanowicza odbyło się imiennie. Za wnioskiem Romanowicza głosowali Rusini, cała lewica, posłowie włościanscy, a nadto posłowie: ks. Czartoryski, Wł. Czaykowski, Hoszard i rektor Kadyi, razem 46 głosów. Za wnioskiem oświadczyła się prawica oddając głosów 61.

Ostatecznie w trzeciem czytaniu uchwalono ustawę budowniczą dla wsi i miasteczek według projektu komisji wraz z poprawką dep. Abrahamowicza przy rozdziale ostatnim. Przeciw ustawie głosowali ludowcy i Rusini.

Następnie poseł Skałkowski imieniem komisji dla spraw kredytu włościańskiego zdawał sprawę z przedłożenia Wydziału krajowego o powiatowych instytucjach kredytowych i lokalnych stowarzyszeniach oszczędności i pożyczek. Wnioski komisji brzmią jak następuje:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o organizacji kredytu dla włościan, a mianowicie o organizacji powiatowych instytucyj kredytowych, tudzież spółek oszczędności i pożyczek.

II. Sejm przyjmuje do wiadomości ułożony przez Wydział krajowy statut wzorowy dla „Spółek oszczędności i pożyczek, stowarzyszeń zarejestrowanych z nieograniczoną poręką“, z tem jednak zastrzeżeniem, że należy zmienić postanowienia statutu o udziałach i funduszu rezerwowym, oraz o kontroli. Mianowicie należy zmienić: a) postanowienia o udziałach w ten sposób, że udział minimalny wynosić ma 10 koron, z czego wpłacić ma członek przynajmniej jednę koronę przy wstąpieniu do spółki, resztę zaś w ratach półrocznych przynajmniej po jednej koronie. Należy jednak dać członkom spółki możność podwyższenia udziału do wysokości 50 koron; wyższego nad tę kwotę udziału żaden członek mieć nie może.

b) Postanowienia o dywidendzie należy zmienić w ten sposób, że dywidendę od udziałów i jej wysokość oznacza walne zgromadzenie, która jednak stopy procentowej wkładek oszczędności przekraczać nie może. Dywidendę niepodniesioną należy dopisać do udziału, a jeżeli jest już całkowicie wpłacony — zapisać jako wkładkę oszczędności.

c) Postanowienie o opłatach wstępnych należy zmienić w ten sposób, że członek, przystępujący do spółki, zapłacić ma jednę koronę na rzecz funduszu rezerwowego.

d) Postanowienia o patronacie należy zmienić w ten sposób, że wykonywanie patronatu określone być ma instrukcją, uchwaloną przez Wydział krajowy w myśl zasad, przez Sejm przyjętych, a spółki obowiązane są poddać się wszelkim postanowieniom tej instrukcji.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wykonywania patronatu nad „spółkami oszczędności i pożyczek“, założonemi na podstawie wzorowego statutu.

Spółki, zostające pod patronatem Wydziału krajowego, obowiązane są poddać się formalną deklaracją wszelkim postanowieniom instrukcji o wykonywaniu patronatu, którą Wydział krajowy uchwali i poda do wiadomości Sejmu na najbliższej sesji.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ułożyć drugi statut wzorowy dla „spółek oszczędności i pożyczek“, oparty na zasadzie ograniczonej poręki, w wysokości przynajmniej pięciokrotnej subskrybowanych udziałów.

Statut ten zawierać ma postanowienia względem zachowania odpowiedniego stosunku między własnym majątkiem spółki a kapitałem obcym.

Obydwa statuty wzorowe, tj. tak statut z poręką nieograniczoną, zmodyfikowany co do postanowień ad II wymienionych, jak też statut z poręką ograniczoną, Wydział krajowy wyda drukiem, oraz zarządzi równocześnie druk instrukcji o zakładaniu i prowadzeniu spółek, tudzież ksiąg rachunkowych, skryptów dłużnych, formularzy do manipulacji biurowej itp.

Dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia sejmowego znajduje się na ostatnich stronnicach.

U schyłku wieku.

XV. O bezinteresowności przewódców socjalizmu świadczy postępowanie znanego żyda-socjalisty Singera, „obrońcy“ chrześcijańskich robotników, który wygłasza wspaniałe mowy w parlamencie i na zgromadzeniach, a sam zebrał swoje miljony z wyzysku robotników. Znaną jest rzeczą, że ten sam Singer na domaganie się robotnic z jego fabryk o podwyższenie nędznej ich płacy, kazał im cynicznie uzupełniać swoje dochody z bocznych zarobków. Jeszcze dziś będąc miljonerem, czerpie swoje olbrzymie dochody z tej właśnie „wartości dodatkowej“, wytwarzanej przez pracę robotnika, przeciw której piorunował wielki prorok socjalistów, Karol Marks. Dr. Adler, wódz socjalistów wiedeńskich jest właścicielem kilku kamienic w Wiedniu, a mimo to każe sobie z pieniędzy, składanych przez biednych robotników płacić pensję w sumie 2500 złr., jako redaktor *Arbeiter Zeitung*. Jeden z wodzów socjalnej demokracji w Niemczech, żyd dr Aaron, ma z tego „interesu“ 60.000 marek rocznego dochodu!...

Socjalna demokracja, wedle programu, ma niby zwalczać „wielki kapitał“ zarówno chrześcijański, jak żydowski. Ale żydzi zajęli w socjalnej demokracji najwybitniejsze stanowiska, obsiadają mandaty do ciał reprezentacyjnych, redagują dzienniki, otrzymują wsparcia pieniężne od żydów i działają naturalnie wedle danych instrukcyj, aby wyzyskowi żydowskiemu nie przeszkadzać, choć niby pozornie go się zwalcza. — Sposób na to łatwy. Milczeć i nie zwracać uwagi czytelników na żydowskie machinacje, pisać i mówić ogólnikami bez wymieniania nazwisk!

Przy rewizjach, zarządzonych w Austrji i w Galicji w r. 1898 u przywódców partji socjalno-demokratycznej znaleziono wykazy osób, które pieniężnie wspomagają „partję“. Sam fakt jest obojętny, bo każdemu wolno dawać swój własny grosz na cele, które uważa za dobre, względnie dla siebie korzystne. Ale znamiennem jest, że ta litanja dobrodziejów partji, zawierała prawie same tylko żydowskie nazwiska. Byli tam bankierzy, właściciele kantorów wymiany, giełdziarze i kapitaliści. W Czechach jest to samo; tam żydzi prócz tego stoją po stronie Niemców, przeciw ruchowi narodowemu czeskiemu!

Żyd Schacherl wydaje pismo socjalistyczne *Arbeiterwille* ciągle konfiskowane, ale ciągle wychodzące, dzięki subwencjom żydowskiego kapitału. Żydzi płacą współpracowników, którzy są przeważnie żydami, żydzi posyłają inseraty... — Kto czyta to pismo? — Chrześcijański robotnik. Wrzeszcząc niby przeciw wyzyskowi, uprawianemu przez wielki kapitał — żydzi walczą przeciw drobnemu przemysłowi i dążą do proletaryzacji chłopa, czem przysługują się na teraz masie żydowstwa, które żyje z lichwy, uprawianej na grzbiecie gniecionych nędzą chłopów i uciśnionych konkurencją fabryczną rzemieślników.

Socjalista dr Adler powiedział wyraźnie w r. 1896: „My nie chcemy podtrzymywać drobnego przemysłu“. Dla czego? Bo im większa nędza będzie między drobnymi rzemieślnikami (takie są konkluzje socjalistów), im więcej chłopów wyrzucą z roli, tem bardziej powiększą się zastępy robotników, o tych właśnie zubożonych i wyrzuconych z ziemi. Ale im więcej będzie robotników, tem bardziej obniży się płaca robocza — i prędzej przyjdzie do rewolucji socjalnej. Ale o tem, że przez ten czas, przez długie lata trwający wyzysk ludu, miljonerzy i giełdziarze naszpikują swoje kieszenie, zrabują narodowe bogactwo, napasą się krwią i trudem miljonów, nie mówią panowie przywódcy! Owszem, cynicznie głoszą, że im więcej będzie nędzy, im więcej głodu i bólu, tem prędzej zwycięży idea socjalistyczna!! Oczywiście tymczasem jeszcze długo mogą być spokojni żydowscy kapitaliści, a wraz nimi z ich kapitału żyjący żydowscy socjatystyczni działacze!

Żyd Morgenstern pisał w roku 1897: „Interesy rzemieślników i drobnych rolników są zupełnie te same, co kapitalistycznych wyzyskiwaczy“. Na kongresie socjalistycznym w Lincu 1898 oświadczono, że socjalni demokraci nie widzą wcale powodu stawać w obronie drobnych rolników i przemysłowców — bo ci istnieniem swojem przeszkadzają do rozwoju socjalizmu.

Żyd Verkauf postawił w parlamencie austrjackim w r. 1898 wniosek na zniesienie ceł na zboże. Na zgromadzeniach przedstawiano towarzystwom, że ten wniosek wymierzony jest przeciw wielkiemu kapitałowi, że z tego powodu chleb będzie tańszy. Towarzysze wierzyli żydowi, bo nie wiedzieli, że ceny zboża zależą tylko od żydów, operujących na giełdzie zbożowej, że przez zniesienie ceł odpadnie państwu znaczny dochód, który wpadnie w kieszenie żydowskich kupców zbożowych, co wcale nie spowoduje obniżenia cen chleba w kraju, jak tego przykład widoczny był we Francji.

Wiele wody upłynie jeszcze nim ludowi oczy się otworzą, nim zrozumie i ogarnie rzeczywistą przyczynę swej nędzy. Ale błyski już widne w pomroczu, więc da Bóg i dzień niedaleko.

Kwestja żydowska jest kwestją całej ludzkości i bodaj czy zupełnie kiedykolwiek z widowni życia usunięta zostanie. Dlatego właśnie, że jest taką piekącą i „ciągłą“ kwestją życia, należy zastanawiać się nad nią pilnie, dyskutować ją i rozważać, bo z dyskusji nowe myśli się rodzą i budzi się chęć czynu.

Aby z szeregu tych artykułów był jakiś realny pożytek, aby one stały się bodźcem do dalszej a ciągłej na ten temat dyskusji — postanowiła redakcja naszego pisma ogłosić ankietę w kwestji żydowskiej.

Niżej przytoczone pytania zostaną w pierwszej połowie kwietnia rozesłane jako dodatek do *Głosu Narodu*, na osobnym arkuszu, do wszystkich naszych przyjaciół i prenumeratorów, którzy raczą dać nam na te pytania odpowiedzi z podpisem lub bez a redakcja zda potem sprawę z wyniku ankiety w szeregu artykułów z przytoczeniem dosłownem wybitniejszych i trafniejszych zdań i sądów. Te same pytania z opuszczeniem piątego, rozesłane zostaną w języku francuskim wszystkim wybitniejszym osobistościom po za granicami kraju i monarchji.

Pytania te brzmieć będą jak następuje:

1. Czy żydzi są użyteczną siłą w pracy około rozwoju narodowości, pomnożenia bogactwa narodowego i duchowych zdobyczy narodu? Jeżeli nie — dlaczego tak nie jest?

2. Czy możliwa jest asymilacja? Pod jakiemi warunkami?

3. Jakie działanie i jakie środki są najodpowiedniejsze do powstrzymania zgubnych następstw moralnych i materjalnych, wynikających z bytowania żydów wśród chrześcijańskiego społeczeństwa?

4. Czy należy dążyć do ustawodawstwa ograniczającego prawa obywatelskie żydów i w jaki sposób?

5. Jakie działanie i jaka organizacja jest najpilniejsza w naszym kraju, ze względu na nasze stosunki ekonomiczne i położenie polityczne dla rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce?

6. Czy należy dążyć do założenia chrześcijańskiej ligi międzynarodowej, jako przeciwwagi międzynarodowej lidze żydowskiej? W jaki sposób?

7. Jak należy się zapatrywać na ideę zwołania wielkiego międzynarodowego kongresu antysemickiego? Gdzie i kiedy?

WILKE COLLINS.

DZIEWCZYNY BEZIMIENNE.

53 **ROMANS SENSACYJNY.**

(Ciąg dalszy)

Magdalena do Nory.

(Do powyższego listu dołączony).

Moje serce!

Przebacz mi, jeżeli możesz. Walczyłam z sobą, dopóki nie uległam. Jestem najwięcej pożałowania godną istotą na świecie, nie mogę dłużej znosić waszego spokojnego życia, odchodzę. Gdybyś znała moje myśli i gdybyś wiedziała, jak dzielnie przeciw nim walczyłam i jak one mię w mej samotności ujarzmiły, miałabyś dla mnie litość i przebaczenie. Ach, kochana Noro, nie gniewaj się na mnie, żem przed tobą nie otwarła mego serca, jak to uczynić powinnam była. Nie mogę ci otworzyć, nie mogę się przed tobą przedstawić, jaką w rzeczywistości jestem.

Nie posyłajcie za mną i nie szukajcie mię, proszę was. Napiszę do was i rozproszę wszystkie wasze obawy. Wiesz, Noro, że same musimy odtąd na nasz chleb zarobić; ja szukam swego chleba na drodze, jaka dla mnie jest odpowiednią. — Czy mi się w tym wypadku poszczęści lub nie, w każdym razie to, co czynię, nie przyniesie mi żadnej szkody. Nie mam żadnego miejsca do stracenia i żadnemu nazwisku niesławy nie sprawię. Nie powątpiewaj o mojej miłości i nie dozwól, aby panna Garth miała wątpić o mej wdzięczności. Boli mię bardzo, że was opuścić musiałam, ale musiałam. Gdybym cię mniej kochała, powiedziałabym ci to sama. Ale skąd miałam mieć tyle odwagi, aby się oprzeć twoim perswazjom i twojemu zmartwieniu? Bądź zdrowa, moja duszo! Przyjm tysiączne całusy odemnie, najukochańsza, najlepsza, dopóki się znów nie ujrzymy.

Magdalena.

Sierżant Bulmer z urzędu policyjnego do p. Pendrila.

Scotland Yard, 29 września 1846 r.

Mój Panie!

Pańskie pismo donosi mi, że krewni owej młodej damy, która zniknęła, czekają na wiadomości o niej. Ponieważ pana w biurze nie zastałem, donoszę przeto o stanie rzeczy.

Przykro mi, że muszę wyznać, iż od czasu ostatniego mojego doniesienia sprawa na krok nie postąpiła. Ślad, jaki odkryliśmy bez mała osm dni temu, zawsze jest ostatnim. Wypadek ten widziany z daleka zdaje się być pojedynczy, wikła się jednak przy dokładniejszej obserwacji.

Śledziliśmy młodą damę aż do ajenta teatralnego. Wiemy, że tenże 23 b. m. wezwany został wczesnym rankiem do pewnej młodej damy, że on jej p. Huxtabla adres napisał i że kazała się zawieść na dworzec. Sądzimy, że odjechała pociągiem o godzinie dziewiątej. Pospieszyliśmy za nią pociągiem, który odchodzi o 12 i zdołaliśmy się dowiedzieć, że o wpół do trzeciej dopytywała się w mieszkaniu p. Huxtabla o niego. Ponieważ go w domu nie było i przed ósmą wieczór nie można się go było spodziewać, oświadczyła, że później przyjdzie, nie przyszła jednak wcale. P. Huxtable podaje, że jej wcale nie widział, a według tego, cośmy się o nim dowiedzieli, jest to wiarogodny człowiek.

W tem oto sęk. Dama wyjeżdża z planem z góry ułożonym, zamiast się go jednak trzymać, odstępuje od niego. Dla czego? I gdzie? Oto pytania, na które niestety nie możemy dać odpowiedzi.

Mojem zdaniem, żaden nieszczęśliwy wypadek nie mógł ją spotkać. Takie w dziewięciu na dziesięć razy same na jaw wychodzą. — Sądzę, że dostała się w ręce osób, którym na tem zależy, aby ją ukryć i dość są zręczne, aby to przeprowadzić.

Jeden z moich ludzi zostaje w codziennych stosunkach z władzami, postarałem się także o to, aby rozpisana nagroda za jej wykrycie rozpowszechnioną została w jak najszerszych kołach, dalej, abym mógł otrzymywać wszystkie afisze teatralne ze wszystkich scen kraju i aby same trupy teatralne dobrze były pilnowane. — Przed kilku laty dużoby to kosztowało, obecnie jednak na nasze szczęście z teatrami jest bardzo źle i z wyjątkiem wielkich miast żaden jeszcze nie jest otwarty, w ten sposób przeto bez wielkiego nakładu i trudności możemy je mieć na oku.

Oto kroki, jakie mi się na razie wydawały najniezbędniejsze. Jeśli pan jesteś innego zdania, to proszę mi dać znać o tem, a do życzeń pańskich jak najdokładniej się zastosuję. Nie wątpię, że znajdziemy młodą damę i jej przyjaciołom zdrową ją i nienaruszoną oddamy. Zechciej im to pan łaskawie oświadczyć i pozwól mi pan mienić się pańskim oddanym sługą.

Abraham Bulmer.

Anonimowy list do p. Pendrila.

Mój panie!

Jedno słowo za wszystkie. Przyjaciele pewnej młodej damy daremnie tracą czas i pieniądze. Pański pisarz i ajent policyjny, szukają szpilki w stogu siana. Dziś jest 9 października, jeszcze jej nie znaleźli i chyba prędzej znajdą północno-zachodni wiatr. Zechciej pan swe pieski tropiące odwołać, a otrzymasz pan wiadomość o powodzeniu młodej damy z jej własnej ręki. Im dłużej pan szukasz, tem dłużej pozostanie, czem obecnie jest: zagubioną!

* *

(Ciąg dalszy nastąpi)

Proces o żydowskie morderstwo.

(Sprawozdanie własne „Głosu Narodu“).

Jasło, 14 marca.

Dzisiejszy dzień rozprawy zaczyna się od przesłuchania znawców, inspektora szkół ludowych pana Szostkiewicza i dyrektora szkół ludowych p. Stopińskiego, którzy orzekli, że adres na kartce korespondencyjnej, donoszącej babce Wigdora Gellera o ucieczce tegoż z dziewczyną do klasztoru, a nadanej w Dukli, ułożony w polskim języku, napisany jest tak, że autor starał się widocznie, aby pisma jego nie poznano; próbne pismo Jakóba Lichtiga pisane w śledztwie, jest zupełnie odmienne od pisma próbnego spisanego przez tegoż dzisiaj przy rozprawie; atoli próbne pismo dzisiejsze jest zupełnie to samo, jakie znajduje się w adresie na wzmiankowanej kartce korespondencyjnej (orzeczenie dotyczy tylko adresu, bo treść jest w języku hebrajskim), że przeto pismo w adresie tejże, pisane jest przez Jakóba Lichtiga.

Oskarżony Jakób Lichtig zaprzecza stanowczo, by kartkę tę pisał.

Prokurator pyta świadka Goldhammera, czy mu nie wiadomo, jako sekretarzowi gminy, że się wiadro na wiosnę 1898 roku urwało, i że go trzeba było naprawić.

Świad. Goldhammer: W lecie 1897 roku studnię naprawiliśmy gruntownie i do dzisiaj nie zachodziła potrzeba restauracji; gdyby było się kiedy w ostatnich dwóch latach wiadro bodaj urwało, to byśmy w gminie musieli o tem wiedzieć, bo tylko w gminie jest kotwica do wyciągania zatopionych wiader.

Świad. Freida Tobiasz zeznaje, że Chana Weisner raz w piątek mówiła przed nią, iż ją Klausner i Geller uczyli, jak ma zeznawać w sądzie, atoli świadek Chana Weisner przesłuchana, temu stanowczo przeczy, przyczem dodaje, że Chanę Steppel na weselu po 10 godzinie wieczorem z godzinę widziała, zaś Klausner jej tylko uwagę zwracał na to, by w sądzie prawdę mówiła.

Oskar. Jakób Lichtig, który siedzi obecnie w więzieniu w jednej celi z Dmytrem Zającem, oświadcza przewodniczącemu, że mu Dmytro Zając dziś w celi opowiadał, że Jasiński, siedząc w aresztach w Dukli, wychodził na miasto nocą i późno powracał.

Świad. Meichel Scherer nic nie wie o tem, by aresztanci lub Jasiński wychodził był z aresztów w Dukli do miasta; brano ludzi z kaźni na robotę, ale klucznik ich przyprowadzał do więzienia, o której godzinie, świadek nie przypomina sobie.

Przewodniczący odczytuje zeznania kilku świadków, którzy jednogłośnie stwierdzają, iż odbywali karę z Jasińskim w jednej kaźni i że Jasiński z aresztu do miasta nie wychodził, zwłaszcza nocną porą.

Trybunał uchwalił przesłuchać Dmytra Zająca, który z celi sprowadzony, o tem wcale nic nie wie, by Jasiński wychodził do miasta.

Świadek Hersch Bernstein zeznaje, że o tem nic nie wie, by Jakieła po złożeniu świadectwa w sądzie w Dukli bywał często u Gellerów i Branda. Również nic nie wie o tem, by Wolf Brand mówił do kogo, a do świadka wcale nie mowił, że jak Dawid Meisner nie powie, iż widział w krytycznej nocy Jakiełę, to mu narobi kłopotu.

Obrońca: Czy nie radziła się pana w jakiej kwestji M. Weisner?

Świad.: Raz mi coś mówiła, że ze strony Gellerów starają się o świadectwa, ale ja nie chciałem tego słuchać.

Świadek Chana Weisner zaprzecza temu.

Po przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego, wstaje obrońca i twierdząc, że właśnie w tej chwili doniesiono mu, iż niejaki Rudolf Walczak, robotnik szewski w Jaśle, wyrażał się, że mu opowiadała praczka, zajęta u jego majstra, że w krytycznej nocy Wigdor Geller miał stosunek z jakąś dziewką na cembrzynie miejskiej studni i wśród tego wpadł do studni, stawia więc wniosek, by tego Walczaka i praczkę przesłuchać.

Prokurator nie jest w zasadzie przeciwny wnioskowi, ale zanważa, że i ten wniosek jest niespodzianką z tych wielu, z powodu których rozprawę już w grudniu odroczono i sądzi, że takie jawienie się świadków budzi tylko podejrzenie przeciw oskarżonym.

Trybunał przychyla się do wniosku obrony i sprowadzono Walczaka i praczkę.

Obrońca: Znowu doniesiono mi w tej chwili, że przed Weinbergerem miał opowiadać przed paru dniami niejaki Hersch Kolber, iż widział, jak Wigdor Geller urządzał sobie schadzki przy owej studni z dziewczętami, przeto możliwem jest, że i tej nocy miał schadzkę i przypłacił ją życiem. Stawia więc wniosek na wezwanie do rozprawy Weinbergera i Kolbera. (Niezmierne poruszenie na sali).

Wprowadzono w tej chwili na salę Rudolfa Walczaka i praczkę.

Świad. Rudolf Walczak zeznaje, iż praczka, zajęta u jego majstra, mówiła mu, że Wigdor był wielkim rozpustnikiem, przynosił dziewkom, gdy do owej studni przychodziły po wodę, figi i cukierki, tudzież, że opowiadała mu ta praczka, iż raz nawet jakaś Nastka odciągnęła go od studni, by do niej nie wpadł.

Świad. Marja Rucina (owa praczka) zeznaje, że służyła w Dukli 8 lat, że po zniknięciu Wigdora Gellera opowiadała jej Nastka, służąca, iż Wigdor Geller przychodził do dziewcząt pod studnię i przynosił im cukierki, tudzież, że opowiadała jej po znalezieniu Wigdora, iż szkoda go, bo teraz nie będzie miał kto nosić im cukierków.

Następnie odczytał przewodniczący zeznania Anastazji Watralikowej (jest to omawiana Nastka), z których się okazuje, iż ona to tylko mówiła, co zeznała praczka.

Po naradzie trybunału przewodniczący ogłosił, że wobec zeznań poprzednich, co dopiero przesłuchanych świadków, trybunał nie przychylił się do wniosku obrony na wezwanie Weinbergera i Kolbera, zaś przychylił się do wniosku obrony, zmierzającego do zbadania miejsca czynu i w tym celu cały sąd z ławą przysięgłych rano 15 marca 1899 r. wyjeżdża do Dukli na miejsce czynu.

Obrońca wreszcie stawia wniosek, by Chanę Steppel i Izaaka Lichtiga zabrano z wyjeżdżającym sądem do Dukli.

Wchodzi na salę św. Estera Wietschner i zeznaje, że wyszła po przesłuchaniu w śledztwie za Schöndorfa; — na wesele do Kolberów przyszła koło 10-ej; Chanę Steppel widziała na tym weselu po raz pierwszy, jak się tańcowało; jak Marszałek figle płatał na weselu, nie uważał świadek, czy była; przy kolacji była w innej sali i nie widziała jej; po kolacji widziała ją.

Świadek Dawid Meisner (jest to ten, który o Chanę Steppel starał się w przeszłym roku); żyje przy matce i nie ma geszäftu żadnego. Przewodniczący zauważa, że jest szczęśliwym, skoro nie ma geszäftów. Jest to średniego wzrostu mężczyzna, twarz pospolita, blada, z zarostem czarnym i czarnymi pejsami, ubrany w hałat. U Lichtigów był tego wieczora, ale nie przypomina sobie godziny. Lichtigi kłopili się z Gellerami, ale nie był przy tego; słuchał od Jankla jak raz mówił: „ich weiss niśt, wie es nimt sich in mir so viel „koich“, dass ich greife nicht den Junge und mach ihm nicht toid (nie wiem, skąd mam tyle siły, że go nie łapię i nie robię mu śmierci). Czy na kupę co mówili nie pamięta. Kiedy wylewano wodę w studni miejskiej, mówił do świadka stary Geller: słyszę, już kwiczy od studni. Basia Lichtig zaś mówiła, że mąż jej często powtarzał, by go djabeł wziął. Przed Lichtigami na drugi dzień rano o 6-tej nie byłem. Do Lichtigów, a właściwie do Chany Steppel chodziłem, ale nie starałem się o nią wcale. Ja nie umiem dobrze po polsku i być może, że mię pan sędzia nie rozumiał, ja bowiem, powiada świadek, nie mówiłem, że Lichtigi chcieli go zabić, tylko, że na despet chcieli zrobić. Jakieły nie widziałem, a przynajmniej nie przypominam sobie. Przywołany świadek Jakieła oświadcza, że świadek Dawida Meisnera widział tam, i że to on właśnie rozmawiał z Chaną Steppel przy stole. Chanie Steppel towarzyszyłem kawałek na wesele, a potem, ja poszedłem do Ornera, a od Ornera chodziłem do domu, była 10 już i spałem do 5-ej rano.

Sekretarz sądu Stuber: Kiedy to Jankiel tak groził Wigdorowi? Świadek: To było w zimie na parę miesięcy przed zniknięciem. Kłócili się o coś, o co nie wiem, bo to nie mój interes.

Na pytanie obrońcy odpowiada świadek, że Jakieły tam nie widział, że tam były inne chłopy. Basia Lichtig leżała w łóżku. Chłopy te i Chana i Basia byliśmy w drugiej izbie; byłem i w trzeciej izbie, ale i w tej nikogo nie widziałem. (Zeznania te są sprzeczne z zeznaniami 4 innych świadków). Przewodniczący okazuje plan i rozkład izb Lichtigów, atoli świadek nie zdaje sobie należytej sprawy z rozkładu mieszkania Świadek nie umie wytłomaczyć, o której to godzinie było. Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że inni świadkowie tu inaczej zeznają, a to, że pan z Chaną siedziałeś przy stole w pierwszej izbie. Świadek myśli chwilę i oświadcza, że był w drugiej izbie i w tej izbie pił herbatę, tak przynajmniej mu się zdaje, ale nie pamięta.

Obrońca: Panie Meisner, pan tam nie był tak króciutko.

Świadek: To ja mówiłem, ale dokładnie nie pamiętam.

Obwiniony Jankiel: Jakie ty nosiłeś nowiny po zniknięciu Gellera. Świadek: W synagodze mówiono, że go djabeł wziął i ja to im powtarzałem.

Świad. Abe Unger, krewny Lichtigów; prokurator sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka, albowiem był słuchany już jako podejrzany, a jakkolwiek prokuratorja wypuściła go z tej sprawy, to nie jest jeszcze wykluczone, że on brał udział w czynie. Obrońca domaga się zaprzysiężenia, bowiem nie widzi żadnej ustawowej przeszkody, dla której świadek miałby nie być zaprzysiężony i wyraża zdziwienie, że Jakieła, na którym ciężyło podejrzenie i jako podejrzany nawet był słuchany, a mimo tego wypuszczony z opieki prokuratorji, słuchany następnie w charakterze świadka był zaraz zaprzysiężony, przy tym świadku czyni oskarżyciel publiczny trudności. Trybunał uchwalił nie odbierać przysięgi od świadka. Świadek zeznaje, że w czasie zniknięcia Wigdora był w Zagórzu i w tę sobotę wieczór nie był u Lichtigów; depeszę do Wigdora Lichtiga posyłałem w chwili znalezienia trupa, a depeszę tę układali inni ludzie, ale to nie była ta depesza: „Vater, Mutter, Chana, Jankiel Frotsche“. Jakiełę znam a ponieważ Brand mi powiedział, że mię do dziury da, gdy nie będę dobrze mówił o Jakiele, zeznałem, że to porządny człowiek, a zeznałem przed p. sędzią Nowakiem. Przewodniczący konstatuje, że przy pierwszym protokole nie mówił o Jakiele, że jest pijakiem, a drugi protokół, w którym się dobrze wyrażał o Jakiele, spisał z nim dr Bocheński, sędzia śledczy z Jasła. Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że niebezpiecznie wobec sądu mówić nieprawdę i sędziom zarzucać fałszowanie protokołu. Prokurator: Więc pan przyznajesz, że pan przed sędziami śledczymi nieprawdę mówiłeś? Świad.: Ja mówiłem przed p. Nowakiem prawdę, odpiera świadek i zeznaje: Wolf Brand mówił do mnie, że Lichtigi są moimi nieprzyjaciółmi i teraz ich powieszą — nadto do mnie mówił: ty wiesz co ja mogę i tylko nie zeznaj, że Lichtigi zabili Gellera.

Przewodniczący odczytuje zeznania wójta Lubatowy; z zeznań tych wynika, że Jakieła zażywa jak najlepszej opinji, jest statecznym, pracowitym, kieliszek wódki przy sposobności wypije, ale stanowczo pijakiem nie jest. (Jakieła pochodzi i mieszka w Lubatowy). Wójt zna Jakiełę od dziecka i wyraża się o nim chlubnie. Z świadectwa urzędowego Jakieły wynika, że jest pracowity, że jako führer wrócił z wojska, jest trzeźwy, rzetelny, nie był podejrzany ani o bitki, ani o żadne oszustwa. Obrońca domaga się skonstatowania, że wójt zna Jakiełę od dziecka. Przewodniczący konstatuje, że wójt podaje, iż zna pana Jakiełę od dziecka.

Prokurator podnosi się i z powagą odpowiednią chwili wykazuje, iż świadek Abe Unger fałszywie zeznał wobec sądu: „dlatego proszę, by mi wysoki trybunał akta odstąpił, albowiem wdrożę dochodzenie przeciw niemu, o zbrodnię oszustwa, przez złożenie fałszywych zeznań“. Obrońca chce zabrać głos. Przewodniczący nie chce udzielić głosu obrońcy, oświadczając, że nad takiem oświadczeniem prokuratorji nie ma dyskusji Obrońca podnosi, że uważa oświadczenie prokuratorji za presję na przysięgłych. Przewodniczący wytknął niewłaściwość zarzutu obronie z odesłaniem go do przepisu ustawy, w myśl którego prokurator państwa musi zastrzedz sobie dochodzenie.

Świadek Unger Czama: Mówił mi Jakieła raz, że za Jankla przysięgałby, że niewinny i pokazował mi czarne plamy na obu rękach.

Przywołany Jakieła przeczy, jakoby tak mówił i okazuje trybunałowi i przysięgłym obie ręce; na jednej ręce ku ogólnej uciesze znajduje się czytelnie wytatuowany napis, przy którym pułku służył, przy której kompanji itd., a na drugiej korona węgierska.

Świadek Mariem Unger 12-letnia, jakaś krewna dalsza Lichtigów: Jakiełę zna tylko o tyle, o ile go raz widziała u Lichtigów. Wtedy przy żonie swojej mówił Jakieła do Wigdora Lichtiga, żeby szyję dał za to, że Jankiel niewinny.

Przewodn.: Czy wtedy zakładał palec na palec Jakieła?

Świadek: Zakładał; następuje konfrontacja z Unger Czamą, po której Mariem Unger cofa zeznanie i oświadcza, że Jakieła nie zakładał palca na palec.

Obrońca stawia wniosek, by odczytano zeznania Ungera Saula, 12-letniego chłopca, do rozprawy na okoliczności stwierdzane przez Mariem Unger, prokurator się sprzeciwia. Trybunał uchwalił przeczytać zeznania tego świadka, a zeznania te potwierdzają świadectwo Mariem Unger.

Przewodniczący zapowiada Ławie przysięgłych, że jutro udaje się sąd do Dukli i odroczono rozprawę do czwartku, t. j. 16 marca b. r.

Kolej Północna.

Przyjazd do Krakowa.

6·06 rano (pociąg pospieszny) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.

7·33 rano (pociąg osobowy) z Oświęcimia, Szczakowej. Granicy.

9·45 przedpołudniem (pociąg osobowy) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.

2·43 popołudniu (pociąg pospieszny) z Wiednia.

5·07 popołudniu (pociąg osobowy) z Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.

8·45 wieczorem (pociąg pospieszny) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy. Wrocławia.

10·10 wieczorem (pociąg osobowy) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia. Żywca.

KRONIKA.

Kraków, 17 marca.

Kalendarz kościelny. Dziś piątek, Gertrudy, panny i Patrycego, biskupa: jutro Aleksandra, biskupa, męczennika i Edwarda, męczennika.

Kalendarz myśliwski. W marcu wolno polować na: cietrzewie, dropie, głuszce, kozły, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Przez cały rok nie wolno polować na: łanie, sarny samice i cielęta, spiczaki, samice cietrzewi i głuszców.

Kalendarz rybacki. Od 16 marca ochraniać należy: bolenia, lipienia i głowacicę, oraz raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 5 minut 49, zachód przypada o godzinie 5 minut 47, długość dnia godzin 11 minut 58.

Stan powietrza. Dnia 17-go marca o godzinie 7 rano barometr 747,8, termometr + 4·2 C., wilgotność 91%, wiatr zachodni. 10.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Rogosza, założyciela *Głosu Narodu*, odbędzie się 18 b. m. (w sobotę) o godz. 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zwłoki ś. p. Karola Nałęcz Raczyńskiego zostały wczoraj przed godziną 10 z domu przy ul. Wolskiej przewiezione do kościoła św. Barbary. Przed karawanem postępowało bractwo z chorągwiami, a następnie liczne duchowieństwo z eksportantem ks. Rottermundem na czele. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Rybkę T. J., odbyła się eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, skąd przewiezione zostały na wieczny odpoczynek do Dębicy. Eksportacji towarzyszyła rodzina i liczna publiczność. Karawan suto był obwieszony wieńcami, pomiędzy którymi zwracał uwagę wieniec z palm białych i pąsowych kamelij od miasta Bregencji, dalej od siostry zmarłego i jego bratanka, wykonane w Krakowie w zakładzie świeżych kwiatów p. Karoliny Michalskiej.

Ś. p. Raczyński zostawił poważne legaty dla Dębicy i miasta Bregencji.

Zamknięcie Sejmu. Dzienniki lwowskie donoszą, że Sejm krajowy ma być 24 b. m. zamknięty. Według informacyj korespondenta *Czasu*, chcieliby posłowie istotnie przed palmową niedzielą ukończyć pracę sejmową, niewiadomo jednak, czy do 24 b. m. zdoła Sejm ogromny jeszcze materjał załatwić. W sferach kompetentnych postanowiono, żeby obrady Sejmu trwały ewentualnie do 29-go b. m., t. j. do wielkiej środy, gdyby Sejm wcześniej nie zdołał się załatwić z czynnościami.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła asystenta pocztowego Wincentego Zimnala z Oświęcimia do Krakowa.

Posiedzenie nadzwyczajne Rady miejskiej, otworzył we czwartek prezydent miasta p. Friedlein po godzinie 6 wieczorem. Sekretarz prezydjalny dr Nowicki odczytuje pisma: komitetu „Domu pracy“ z prośbą o jednorazową subwencję w kwocie 5.000 złr. celem rozszerzenia zakresu działania, dalej pisma z nadstrażnicy i strażnicy miejskiej straży akcyzowej upraszające o łaskawe podwyższenie płac i remuneracji z przyznaniem ewentualnem prawa do emerytury. Pisma te przesłano do odnośnych sekcyj. Prof. dr Domański stawia następnie wniosek nagły: „Dla pomieszczenia urzędu poboru akcyzy i myta nabyć od p. Zofji Drabikowej realność l. 32 w gminie Piaski i Grzegórzki położoną za sumę 2.300 złr. i przylegającą do tejże parcelę gruntową w ilości około 79 sążni od A. Woźniakowskiego za kwotę 150 złr. czyli ogółem za sumę 2450 złr. i wydatek ten pokryć z funduszu miejskiego“. Wniosek ten uchwalono. Dr Staniszewski im. sekcji prawniczej, przedstawia wniosek zmiany regulaminu wyborczego, na podstawie którego mają się odbyć wybory w r. 1899 do Rady miejskiej mimo wprowadzenia nowych ustaw podatkowych.

Za wnioskiem przemawiają: dr. Ponikło, dr. Styczeń i żydzi: dr. Kohn i Seinfeld. Dr. Styczeń czyni uwagę, że z nowego podatku gmina nie ma żadnych korzyści, ma je tylko rząd, a zatem gminę nie powinno obchodzić, czy kto płaci podatek osobisto-dochodowy, tak jak nie może obchodzić gminę, jeżeli ktoś płaci kontrybucję.

Wiceprezydent dr. Pieniążek broni wniosku sekcji; w końcu powiada, że petycję do Sejmu, odraczającą wybory, w razie, gdyby Sejm odrzucił wniosek, można uchwalić, niemniej przecie należy być do wyborów przygotowanym.

Po zamknięciu dyskusji referent dr. Staniszewski jeszcze raz tłomaczy wniosek zmiany w regulaminie w granicach przepisów ustawy wskazanych.

Prezydent poddaje wniosek sekcji pod głosowanie punkt po punkcie, a każdy z nich Rada uchwala większością głosów.

Następnie poddał prezydent pod głosowanie wniosek dra Kohna, aby petycję o moratorium do Sejmu cofnąć. Wniosek ten zyskał większość, atoli na propozycję dra Seinfelda niespodziewanie otwarto imienne głosowanie nad wnioskiem. Przeciw moratorium przemawiają prof. dr Rosenblatt i dr Seinfeld. Prof. dr Kasparek, broniąc petycji moratorium, czyni uwagę, że nie licuje z powagą Rady, jeżeli się na jednem posiedzeniu uchwala petycję, a na drugiem występuje przeciw niej. Radca Bartoszewicz oświadcza, że nie będzie głosował ani *pro* ani *contra*, wobec tego, że jedno pozbawia pewnych wyborców prawa głosowania na rok, drugie na całe trzy lata. W końcu **uchwalono wniosek cofnięcia petycji** do Sejmu o moratorium na rok jeden.

R. m. p. Chyliński, jako referent działu XI budżetu miejskiego, daje wyjaśnienia na interpelacje z poprzedniego posiedzenia. Między innemi wyjaśnia referent, że kwota przeznaczona, jako subwencja na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki, została cofnięta w tym roku jedynie ze względów na inne potrzeby.

Sekcja szkolna przyszła atoli z wnioskiem, aby wypłata raty w tym roku została uskuteczniona i wstawiona do budżetu na rok bieżący.

Dla braku kompletu prezydent p. Friedlein zamyka posiedzenie, oświadczając zarazem, że wobec tego, iż budżet nie skończony, i że w tece posiada **sześćdziesiąt** wniosków na obrady jawne i 15 na tajne, — posiedzenia Rady odbędą się w poniedziałek i we czwartek przyszłego tygodnia.

Ostatnie echa rozruchów antysemickich. Przed sądem krajowym karnym, jako trybunałem apelacyjnym w Krakowie, przeprowadzoną została pod przewodnictwem radcy dra Ujejskiego rozprawa przeciw p. Jędrzejowi Machnickiemu, właścicielowi sklepiku chrześcijańskiego w Ujściu solnem (powiat Bochnia) o przekroczenie z § 308 k. k., t. j. rozgłaszanie fałszywych niepokojących wieści. P. Machnicki wskutek doniesienia gminy izraelickiej w Ujściu Solnem po zaniechaniu dochodzeń w kierunku występku z §. 302 k. k. (podburzanie do nieprzyjaznych kroków przeciw narodowościom i społecznościom religijnym), uznany został przez sąd powiatowy w Bochni winnym powołanego na wstępie przekroczenia i skazany na 4 dni aresztu. Trybunał apelacyjny przychylając się do wywodów obrońcy mecenasa dra Jana Jakubowskiego, wyrok sądu I Instancji zmienił i pana Machnickiego od oskarżenia w zupełności uwolnił, wygłoszone bowiem przez niego w prywatnej rozmowie zdanie: „jak będą z Ujścia żydów wyganiać, to ja pierwszy do tego będę należeć“, tudzież wypowiedziane do pijącego piwo żyda Monderera słowa: „może to ostatnia pańska szklanka“, nie mieści w sobie przedmiotowej istoty czynu przekroczenia rozgłaszania niepokojących wieści.

Nieprzyjaciel telefonów. Pod przewodnictwem radcy sądu kraj. dra Chrząszczyńskiego odbyła się dnia 14 marca r. b. w tutejszym sądzie karnym rozprawa przeciw amatorowi drutu telefonicznego Ludwikowi Załędze z Przegorzał, który w dniu 15 stycznia wybrał się, jak utrzymuje, do Krakowa na nabożeństwo o godzinie wpół do 5 rano. Po drodze jednak zastali go żołnierze oddziału telegrafów wojskowych siedzącego na zwoju drutu telefonicznego w ilości 12 kilogramów.

Ponawiające się kradzieże drutu telefonicznego w okolicy Krakowa skłoniły władze wojskowe do skonstruowania przyrządu, który automatycznie sygnalizuje w stacjach, gdy drut na linji zostaje zerwany. Otóż w dniu 15 stycznia zdradził ten przyrząd amatora drutu, a żołnierze wyszedłszy na poszukiwania, zastali Załęgę zaopatrzonego w drąg z hakiem, którym zdjął już 12 kilogramów drutu. Gdy w toku dochodzeń okazało się, że Załęga był już kilka razy za kradzież karany, gdy świadectwo moralności stwierdziło, że Załęga nie należy do ludzi pobożnych tak, że nie można przypuszczać, jakoby tak wcześnie rano wybierał się do Krakowa na nabożeństwo, — Trybunał za szczególne amatorstwo wymierzył Załędze 4 miesiące więzienia, aby mu dać sposobność do zastanawiania się nad po tępami elektrotechniki.

Z teatru. Dekadencko-symboliczny wieczór wczorajszy w teatrze rozpoczął p. Szukiewicz „nokturnem starego zamczyska“ p. t. „Kwiat pleśni“. Jest to jedno z tych dziwactw, ładnym językiem napisanych, które ani ządź, ani „nastroić“ nie są w stanie. Dla zajęcia „nocturn“ posiada zamało jasności, dla „nastroju“ za wiele sztucznej pretensjonalnej pozy. Nie pomogły nawet ładne deklamacje pani Bednarzewskiej, Solskiego, Zawadzkiego, ani efektowne dzieło p. Spiztiara: dekoracja podziemia zamczyska — *Stimmungu* nie było! Wesołość natomiast wywołał w sali wieniec z cierni, czarną wstęgą opasany, wręczony autorowi po sztuce. Poza, poza!

„Trzy dusze“ p. Stena o wiele jaśniej się tłomaczą. P. Sten ma poczucie sceny i dlatego można przypuszczać, że z czasem napisze rzecz mniej chaotyczną, niż ta, jaką wczoraj słyszeliśmy. „Trzy dusze“ artyści odegrali bardzo starannie. Wieczór zakończyło „Wnętrze“ Maeterlincka. Publiczności było bardzo mało.

Koncert p. Henryka Melcera z niezmienionym programem odbędzie się dzisiaj, w piątek. Niewątpliwy, że publiczność skorzysta ze sposobności i tłumnie podąży do sali Saskiej, aby powetować środowy zawód.

Nagłą śmiercią zmarł wczoraj wieczorem, Ludwik Radel, woźny sądowy. Z powodu silnego krwotoku pogotowie ratunkowe przewiozło Radla do szpitala św. Łazarza, gdzie już żywy nie dojechał, gdyż w drodze ducha wyzionął.

Zegarek złoty damski, znalazł wczoraj p. Adam Niemczyk i złożył w tutejszej dyrekcji policji.

Andrzej hr. Potocki, prezesem oficjalistów! Wczoraj we Lwowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych. Zgromadzenie zagaił pierwszy wiceprezes dr Mikuliński. Następnie dokonano wyboru prezesa. Wybrany został Andrzej hr. Potocki. Na 38 delegatów, 35 głosowało za hr. Potockim. Specjalnie wybrana dyputacja zawiozła wiadomość o wyborze hr. Potockiemu do Sejmu. Hr. Potocki zjawił się wkrótce, powitany oklaskami na sali. Nowy prezes podziękował w serdecznych słowach za wybór i zaznaczył, że godność i obowiązki z nim związane ocenić potrafi. Następnie uchwalono absolutorjum wydziałowi za rok 1898 i wybrano komisję, której przydzielono sprawozdanie wydziału centralnego. Następne posiedzenie jawne odbędzie się w sobotę.

Kopalnie naftowe firmy Wolski et Odrzywolski, zajmują — pisze *Czas*, — w wysokim stopniu świat finansowy wiedeński. Jak już donieśliśmy, zawarł Zakład kredytowy austrjacki, jako posiadacz akcyj austrjackiego Towarzystwa naftowego, z Anglobankiem, który znowu patronuje towarzystwo akcyjne „Schodnica“, układ, aby sobie nawzajem w nabyciu tych kopalń nie przeszkadzać, a ewentualnie wspólnie je nabyć. Pozostają jeszcze jako reflektanci: Bankverein i Bank düsseldorfski, który jako wierzyciel hipoteczny firmy Wolski et Odrzywolski zastrzegł sobie prawo pierwokupu.

Obecnie donoszą dzienniki wiedeńskie, że tak Bankverein, jak i Bank düsseldorfski, przystąpiły również do układu z Zakładem kredytowym i Anglobankiem, tak, że złączone cztery banki są dziś jedynymi reflektantami na owe kopalnie. Ażeby zaś skłonić obecny zarząd galicyjskiej Kasy oszczędności do rychłej sprzedaży, rzuciły wspomniane banki za pośrednictwem prasy wiedeńskiej podejrzenie, że zarząd zwleka ze sprzedażą, aby zataić wysokość strat kasy. Bankowi wiedeńskiemu idzie w tym wypadku nietylko może o zysk z kopalń, ile kieruje nim obawa, że mógłby je nabyć ktoś, ktoby przełamał kartel naftowy.

Z Nowego Sącza donoszą: Zakończył tu życie żyd Nebenzahl, zastępca Banku austrowęgierskiego i asesor miasta.

Sprawa Purzyckiej. Z Nowego Sącza donoszą: Przeciw przebywającej już w więzieniu śledczem tutejszego sądu obwodowego, Bronisławie Purzyckiej, administratorce poczty w Muszynie, oskarżonej o zbrodnię sprzeniewierzenia i nadużycia władzy urzędowej, odbędzie się w dniach 29, 30 i 31 b. m. przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych, rozprawa główna, której przewodniczyć ma radca p. Wiśniowski. Bronić oskarżonej będzie obrońca tutejszy, adwokat dr. Chodacki.

P. Kazimierz Rozwadowski, b. auskultant sądowy w Mszanie dolnej, który za postrzelenie gefreitra Roberta Krischkego w Limanowej został wyrokiem trybunału w Sączu z 4 b. m. uznany winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z §. 152 u. k. i skazany na dwa miesiące więzienia i na zapłacenie Krischkemu odszkodowania 1.000 złr., odstąpił od zgłoszonego przeciw wyrokowi zażalenia nieważności i rozpoczął karę. Rodzinie kaucję w wysokości 5.000 złr., za którą pozostawał na wolnej stopie, już zwrócono. P. Rozwadowski umieszczony został wskutek zarządzenia lekarza więziennego w szpitalu więziennym.

Ze Związku ochotniczych straży pożarnych wydelegowana komisja udała się w tych dniach do przewodniczącego sejmowej komisji administracyjnej Antoniego hr. Wodzickiego, celem wykazania konieczności ustawy o opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych na rzecz obrony pożarnej, która to ustawa już od dawna we wszystkich krajach koronnych zaprowadzoną została, pomimo, że kraje te pod względem bezpieczeństwa ogniowego bez porównania lepiej stoją aniżeli Galicja.

Godne naśladowania. Dnia 2. marca r. b. odbyła się w Tarnowie w sądzie publiczna licytacja wystawionej przez lichwiarzy na sprzedaż, pięknej realności p. W. S. Dr Jan Stec, adwokat krajowy i radca miejski, nie dopuścił żydów do jej kupna, tylko na swoje imię nabył, by ją wrócić pierwotnemu właścicielowi i pomódz mu w uregulowaniu hipoteki. Czyn ten powinien być nauką dla wszystkich, że tylko w ten sposób zdołamy się uratować od powszechnego upadku, więc niech zyska licznych naśladowców.

W Rzeszowie odbyła się 12 b. m. w miejscowem seminarjum nauczycielskiem uroczystość wręczenia złotego krzyża zasługi z koroną prof. Adolfowi Euglowi. Cały akt, w którym wziął udział grono profesorów

oraz młodzież szkolna, wywarł na wszystkich bardzo podniosłe wrażenie i na długo pozostanie w pamięci zgromadzonych na uroczystości.

Pogrzeb zmarłego w Berlinie parlamentarzysty i dziennikarza Ludwika Bambergera odbędzie się dziś stosownie do życzeń zmarłego bez ceremonij religijnych i na cmentarzu żydowskim.

Ucieczka z klasztoru. Z Gmunden donoszą, że z tamtejszego klasztoru Karmelitanek uciekła zakonnica i schroniła się do znajomych, poczem pojechała do Solnogrodu do krewnych. Jedna z zakonnic, ścigająca zbiega, upadła i złamała nogę.

Niepopularny następca tronu. Z Chrystjanji w Norwegji donoszą: Gdy szwedzki następca tronu, sprawujący obecnie regencję, udawał się wczoraj do zamku, tłum urządził nieprzyjazną dla niego demonstrację, gwiżdżąc, krzycząc i rzucając śniegiem na powóz księcia. — Policja rozproszyła manifestantów a trzech z nich aresztowała.

Ekspedycję naukową do Azji centralnej przygotowuje rosyjskie Towarzystwo geograficzne. Koszty wyprawy pokrywa car z własnej szkatuły. Ekspedycja już z końcem bieżącego miesiąca wyrusza w głąb Azji, przedewszystkiem do zachodniej Mongolji, pod przewodnictwem porucznika Kozłowa.

Orkan w Australji. Do biura Reutera donoszą z Brisbane (stolica kolonji angielskiej w Australji): Podczas orkanu na wybrzeżach Queenslandu rozbiło się kilka statków, przyczem, jak przypuszczają, utraciło życie 400 krajowców i 11 białych.

Turniej szachowy. Dnia 15 marca b. r. rozpoczął się w „Czytelni Sokoła krakowskiego“ turniej szachowy członków „Towarzystwa gimnastycznego Sokół“ w Krakowie. Do turnieju zgłosiło się 7 druhów, z których każdy musi rozegrać po trzy partje z każdym z uczestników. Sędziami, względnie kontrolorami turnieju ustanowieni zostali pp.: dr Biedka, Münnich i dr Wyrobek. Turniej odbywa się codziennie między godziną 5 a 10 wieczorem, a zakończy się prawdopodobnie jeszcze przed świętami Wielkiejnocy. Charakterystycznem jest, że jedynie młodsi członkowie ćwiczący zgłosili się jako uczestnicy turnieju szachowego, co jest dowodem, że obok gimnastyki ciała, może nawet pod jej wpływem z równem zamiłowaniem oddawać się można umysłowej gimnastyce.

Awantura w Radzie miejskiej. Z Wiednia piszą do nas: Na środowem posiedzeniu Rady miejskiej, w toku obrad nad nowym statutem gminnym, mianowicie podczas mów radnych Sterna i Sonntaga wybuchły niezwykłe hałasy. Jeden z radnych począł naśladować pianie koguta: Na to ozwały się z innej strony sali okrzyki: „Jesteś pan zwykłym żydem, a nie wiedeńskim *Kikeriki!*“ Radny Schreiner przybiera groźną postawę wobec radnego Brunnera. Zdaje się, że lada chwila przyjdzie do bójki. Wiceburmistrz przyzywa wielu radnych do porządku. Wreszcie po końcowem przemówieniu burmistrza Luegera, odrzucono wszystkie wnioski opozycji i uchwalono przejść do rozprawy szczegółowej. Koniec posiedzenia o godzinie 2 w nocy.

Pożar nad Morskiem okiem Z Nowego Sącza donoszą: Burego, oskarżonego o podpalenie schroniska tatrzańskiego, ośmiu głosami uwolniono.

HUMOR.

Emigracja włosów.

— Cóż to znaczy?... Przez kilka miesięcy, cośmy się nie widzieli, zupełnieś wyłysiał, panie Józefie.

— Nic dziwnego, łaskawa pani, wskutek gorączki emigracyjnej, jaka panowała, wszystkie mi włosy... wyemigrowały.

Qui pro quo.

— Panno Klaro! czy... czy mógłbym pomówić z ojczulkiem pani?...

— To zupełnie zbyteczne, gdyż oświadczam panu, że nigdy nie zgodzę się zostać jego żoną!

— Daruje pani, ale... chciałem pomówić z ojczulkiem o tych... pieniądzach, które u mnie pożyczył.

Sesja Sejmu galicyjskiego.

(Telef. sprawozdanie „Głosu Narodu“).

Lwów 16 marca.

Dalszy ciąg wniosków Komisji o powiatowych instytucjach kredytowych brzmi:

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy:

a) do zorganizowania biura patronatu „spółek oszczędności i pożyczek“ celem sprawowania czynności ad III wymienionych;

b) do urządzania praktycznych kursów dla funkcjonarjuszów spółek.

VI. Na koszty organizacji biura patronatu, urządzenia kursów praktycznych dla funkcjonarjuszów spółek, tudzież na koszty zakładania spółek, przeznacza Sejm do dyspozycji Wydziału krajowego kwotę 12.000 złr., jako wydatek nadzwyczajny w rubryce XV wydatków budżetu krajowego na rok 1899.

VII. Sejm uchwala utworzenie stałego funduszu pożyczkowego w sumie 1,000.000 złr. dla „spółek oszczędności i pożyczek“, pod patronatem Wydziału krajowego zostających.

Wydział krajowy rozporządza tym funduszem, a Bank krajowy prowadzi administrację.

Na utworzenie tego funduszu pożyczkowego przeznacza Sejm przez lat 50, począwszy od roku 1899 corocznie po 20.000 złr. Pierwszą ratę 20.000 złr. wstawia się w rubrykę XV wydatków budżetu krajowego na rok 1899.

Z funduszu tego będą udzielane spółkom pożyczki oprocentowane.

Poleca się Wydziałowi krajowemu poruczyć Bankowi krajowemu bezpłatną administrację funduszu pożyczkowego dla spółek oszczędności i pożyczek, tudzież porozumieć się z Bankiem względem otrzymania zaliczki na podstawie uchwalonej dotacji za opłatą procentu zawsze o 1 prc. niższego od każdoczesnej stopy procentowej eskontu bankowego.

VIII. O wynikach działalności powyższemi uchwałami zakreślonej, Wydział krajowy zda sprawę Sejmowi na najbliższej sesji.

IX. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę potrzebę uchwalenia osobnej ustawy dla gminnych kas pożyczkowych celem zapewnienia prawidłowej działalności tych kas i wykonywania nad niemi ścisłej kontroli.

X. Sejm wzywa rząd, aby wyjednał jak najrychlej wprowadzenie obowiązkowej lustracji wszystkich towarzystw zarobkowych i gospodarczych w myśl wniosku rządowego, Radzie państwa przedłożonego, a dotychczas niezałatwionego.

Względem petycji stowarzyszenia „Gwiazda“ w Tarnowie o zaliczenie kas oszczędności i pożyczek, zakładanych przez rękodzielników w miastach, do kategorji instytucyj korzystać mających z patronatu Wydziału krajowego i funduszu pożyczkowego — Komisja żadnego wniosku stawiać nie może, gdyż stowarzyszenia pożyczkowe, zakładane przez ludność miejską, nie mogą być zaliczone do spółek oszczędności i pożyczek, utworzyć się mających dla ludności włościańskiej, z szczególnem uwzględnieniem jej potrzeb i interesów.

W dyskusji ogólnie uznano projekt za zupełnie odpowiedni i dobry dla ludności włościańskiej. Zabierali głos posłowie Binder, Wachnianin i Średniawski, projektując drobne bez istotnego znaczenia zmiany. Wnioski komisji uchwalono w całości.

Poseł Soleski imieniem komisji szkolnej referował o przedłożeniu rządowem w sprawie władz nadzorczych szkolnych, którego szczegóły niedawno temu ogłoszone były w *Głosie Narodu*. Komisja szkolna przyjmuje w całości projekt rządowy, z tą poprawką jedynie, że do Rady szkolnej okręgowej wprowadza jeszcze jeden czynnik mianowicie delegata Rady gminnej tego miasta które jest zwykle siedzibą Rady szkolnej okręgowej. W dyskusji zabiera głos poseł Okuniewski i domaga się, aby inspektorowie przy wizytacji szkół przemawiali wyłącznie w języku wykładowym szkoły, to jest albo po polsku, albo po rusku. Wiceprezydent Bobrzyński stwierdza, że nigdy nie było żadnych skarg w tym kierunku. Poprawka posła Okuniewskiego nie uzyskała nawet należytego poparcia. Wniosek komisji uchwalono bez zmian.

Poseł Wodzicki imieniem komisji gospodarstwa krajowego, referował o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1898. Sprawozdanie stwierdza, że długiego czasu potrzebuje włościanin naszego kraju, nim zbadawszy i przekonawszy się u drugich o skuteczności jakiejś zmiany w gospodarstwie, niepraktykowanej przez dziadów i pradziadów, ją u siebie zastosować zechce. Niektóre sprawozdania świadczą niezbyt korzystnie o dobrych chęciach ludzi, dla których nauczyciele wędrowni pracować mają. Cel zatem założony osiągniętym nie został, a fundusze oraz zdolności i praca nauczycieli lepiej zużytemi być mogą i powinny. Wobec tego, żąda komisja polecenia Wydziałowi krajowemu, aby dotychczasowy system nauki wędrownej skierował na drogę praktyczną nauki specjalnych zadań rolnictwa, jako to chmielarstwa, ogrodnictwa, sadownictwa i t p, mając również na względzie potrzebę zakładania szkół zimowych rolniczych, Sejm wniosek ten uchwalił.

Poseł Klemensiewicz składał następnie sprawozdanie z czynności Dep. VI Wydz. kraj. i postawił następujące wnioski:

I. Sejm przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.

II. Sejm wzywa rząd, aby do uchwały z dnia 15 lutego 1897 r., przez które zgodnie z rządem oznaczono miejscowości tak we wschodniej jakoteż i w zachodniej części kraju, w których nowe sądy obwodowe i powiatowe z powodu wprowadzenia nowej procedury sądowej utworzone być mają, przystąpił bezzwłocznie do czynienia rokowań i przygotowań celem faktycznego otwarcia rzeczonych sądów, a to ze względu na ogromne przeciążenie, które już obecnie w sądach dotkliwie uczuwać się daje.

III. Sejm wzywa rząd odnośnie do uchwał swych z dnia 7 lutego 1897 i 5 lutego 1898, aby nareszcie przystąpił i to jak najspieszniej w drodze administracyjnej do podwyższenia w sposób odpowiednio wydatny wynagrodzenia za dostarczane podwody na cele wojskowe i publiczne i usunął nareszcie tę rażącą dotychczasową krzywdę.

IV. Sejm wzywa rząd odnośnie do uchwały z dnia 27 stycznia 1896 i 5 lutego 1898, a zatem obecnie już po raz trzeci, aby z uwagi na uciążliwości i straty wynikające z poboru dodatku konsumcyjnego przy obrocie mięsem dla stron nietrudniących się przemysłem tej kategorji, w takich przypadkach, w których mięso pochodzi z bydląt dorżniętych wskutek nieszczęśliwego wypadku, wziął pod ścisłą rozwagę, czyli i pod jakimi warunkami dałyby się wprowadzić ulgi podatkowe w kierunku wskazanym i by ulgi te w drodze ustawodawczej przeprowadził.

V. Sejm wzywa rząd odnośnie do uchwały z dnia 17 lutego 1898 r., a zatem ponownie, aby: *a*) pomnożył jak najrychlej w kraju naszym liczbę geometrów ewidencyjnych w ten sposób, iżby w siedzibie każdego sądu powiatowego, znajdował się przynajmniej jeden rządowy geometra; *b*) aby wydał geometrom ewidencyjnym pouczenie, że stronom dozwolony jest wgląd do map katastralnych i operatów odnoszących się do utrzymania ewidencji katastru gruntowego z prawem robienia notatek.

Poseł Lubomirski referował imieniem komisji kolejowej o przedłożeniu Wydz. kraj. w sprawie uzupełnienia stałego etatu krajowego biura kolejowego o jednę nową posadę sekretarza Wydziału krajowego z pensją 2400 złr., dodatkiem aktywalnym 420 i trzema dodatkami pięcioletniemi po 200 złr., a nadto w sprawie zniesienia w stałym etacie tegoż biura dwóch posad inżynierów asystentów i utworzenia natomiast dwóch posad inżynierów-adjunktów (1100 złr. z dod. 240 i kwinkw. 80 złr.) Sejm uchwalił te zmiany, a nadto uznał potrzebę uzyskania siły fachowej dla oddziału taryfowego.

Poseł Wiśniewski zdawał następnie sprawozdanie w sprawie podwyższenia dotacji stałego funduszu pożyczkowego dla popierania przemysłu rolniczego. Wnioski komisji zostały uchwalone.

Na wniosek posła Onyszkiewicza, petycja Wydziału powiatowego w Krośnie o przyznanie szpitalowi krośnieńskiemu prawa publiczności i powszechności odstąpił Sejm Wydz. kraj. z poleceniem przedłożenia Sejmowi projektu ustawy nadającej szpitalowi w Krośnie prawo publiczności i powszechności, skoro budynek szpitalny zostanie wybudowany i urządzony, i gdy stanie się zadość innym także warunkom.

Na wniosek posła Klemensiewicza imieniem komisji petycyjnej uchwalił Sejm następującą petycję: „Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby wydał odnośne polecenie, iżby niewłaściwa nazwa „Saybusch“ zastąpioną została właściwą nazwą „Żywiec“, tak na dworcu kolejowym w Żywcu, jakoteż na rozkładach jazdy, recepisach, biletach jazdy, oraz na korespondencjach urzędowych wszystkich kolei“. W motywach podniósł Klemensiewicz, że Namiestnictwo odezwą z 12 maja 1895 już zażądało od Dyrekcji kolei państwowej tej zmiany a mimo to, na stacji kolei w Żywcu pozostaje napis „Saybusch“ na pierwszem miejscu.

Poseł Urbański przedłożył wniosek w sprawie zmiany regulaminu sejmowego w kierunku wzmocnienia uprawnień marszałka i większości sejmowej.

Poseł Potoczek interpelował Wydz. kraj. w sprawie wyłączenia żydów od dostaw dla dróg powiatowych i krajowych.

Komisja kolejowa uchwaliła zaproponować Sejmowi oświadczenie się za koleją z Nowego Targu przez Zakopane - Suchahora i przeznaczenie na budowę tej kolei 80.000 złr.

Następne posiedzenie wyznaczył marszałek na piątek na godzinę 8 wieczorem.

Samobójstwo posła Wiktora.

(Depesza własna „Głosu Narodu“).

Berlin 16 marca. **W tutejszym hotelu Centralnym odebrał sobie w środę wieczorem życie wystrzałem z rewolweru poseł do autrjackiej Izby poselskiej, członek Koła polskiego Józef Wiktor.**

Lwów 16 marca. Pierwszą wiadomość o samobójstwie posła Józefa Wiktora w Berlinie odebrał namiestnik hr. Piniński od zarządu hotelowego.

Lwów 16 marca. Powód zgonu posła Wiktora jest dosyć przykry. Samobójca zgrał się na wiedeńskim Jockeyklubie w sposób niesłychany i nie miał z czego długu zapłacić. Żona Wiktora, z domu Wasilewska, jest wprawdzie bardzo bogatą, ale stosunki jej z mężem były od pewnego czasu zamącone.

Lwów 16 marca. Przez zgon posła Wiktora opróżnia się mandat parlamentarny z sanockiej kurji włościańskiej, oraz mandat sejmowy z gmin wiejskich powiatu liskiego. Przy ostatnich wyborach do parlamentu ś. p. Wiktor miał tylko o 46 głosów więcej niż kandydat Wysłoucha. Mandaty te przypadną teraz zapewne ludowcom.

Lwów 17 marca. List zostawiony przez ś. p. Wiktora adresowany był do majora Pawlikowskiego z Czudca, ojczyma samobójcy. W jednym z tutejszych dzienników czytamy: W życiu publicznem odznaczał się ś. p. Wiktor wytrawnym, spokojnym sądem, swoje konserwatywne poglądy wypowiadał z pewną rezerwą i wielkiem umiarkowaniem. Lubiany był powszechnie i ceniony dla łagodnego charakteru, swej otwartości i szczerości.

Ś. p. Wiktor zginął w kwiecie męskiego wieku. Co tego wesołego, szczerego, otwartego, uśmiechniętego, o zacnem sercu i najlepszych chęciach szlachcica sanockiego, mogło pchnąć do samobójstwa? Zamożny obywatel, piękny jak niewielu, ożeniony z bogatą dziedziczką wielkiego majątku Czudca, zdobywszy sobie zaufanie obywatelstwa i włościan, wśród których pracuje, piastuje honory i najwyższe mandaty poselskie. Tu jednak w stolicach, we Lwowie i w Wiedniu wpada w wir życia klubowego, wchodzi do owych osławionych nor karcianych, do pańskich klubów, w których kwitnie szulerka i w krótkim czasie to mąci jego z natury wesołe usposobienie, pcha go w lichwiarskie długi, zbacza mu spokój duszy i prowadzi na brzeg przepaści.

Ś. p. Józef Wiktor jest ofiarą pańskiej szulerki, praktykowanej w owych Joquey-Clubach i kasynach końskich, które stały się nie raz już grobem najzacniejszej młodzieży.

Lwów 17 marca. *Dziennik Polski* pisze: Dzisiejsze pisma wiedeńskie chcą samobójstwo p. Wiktora połączyć z ostatnimi runami na Kasę oszczędności i Bank krajowy. Otóż możemy na podstawie jak najautentyczniejszych informacyj oświadczyć, iż samobójstwo to nie stało wcale w jakimkolwiekbądź związku z ostatnimi runami bankowymi w Galicji.

Wieść o samobójstwie p. Wiktora wywołała we Lwowie wielkie wrażenie. Na podniecone ostatniemi zajściami nerwy społeczeństwa, samobójstwo to podziałało deprymująco i w mieście również zaczęły krążyć z powodu tego samobójstwa nagromadzone pogłoski, w których atoli nie ma ani słowa prawdy. Ś. p. Wiktor był przystojnym mężczyzną, wysokiego wzrostu, w cwikierze, o starannie pielęgnowanym wąsie, zawsze z jak największą elegancją, według ostatniej mody ubrany. Nazywano go też żartobliwie „pięknym Wiktorem“. W Sejmie nie odgrywał wybitniejszej roli. Jako jeden z posłów najmłodszych wiekiem, był sekretarzem sejmowym. Znanym był w szerokich kołach obywatelstwa ziemskiego, a także we Lwowie, gdzie często bawił. Pozostawia wdowę, z Wasilewskich, kobietę bogatą i troje dzieci.

W dalszym ciągu telegrafują z Berlina, że w hotelu w pokoju, w którym się p. Wiktor zastrzelił, znaleziono dwa listy. Jeden zaadresowany do majora Wiktora w Czudcu w Galicji, drugi otwarty, który zawierał prośbę, aby o samobójstwie zawiadomiono namiestnictwo we Lwowie.

Oprócz przegranej w karty i obawy, aby w razie niezapłacenia nie wykluczono go z Jockey Clubu, wpłynęła także na samobójstwo p. Wiktora ruina majątkowa. Zmarły zaangażował się bardzo w spekulacje naftowe, a kopalnie, jakie posiadał, nie odpowiadały jego przewidywaniom. Podpisał był także dużo weksli swojego szwagra Franciszka Jędrzejowicza i po samobójstwie jego znalazł się w bardzo trudnych warunkach.

Na giełdzie lwowskiej — jak donosi *Przegląd* — utrzymują, że zmarły udał się był do Berlina, aby sprzedać tę jeszcze niewielką kopalnię nafty, jaką posiadał. Widocznie krach Kasy oszczędności i opartych o nią przedsiębiorstw naftowych, które ją do upadku doprowadziły, osłabił za granicą skłonność do nabywania galicyjskich kopalń nafty, a wskutek tego donat nie mógł znaleść nabywcy na swoją kopalnię, z pustemi zaś rękami nie chciał powracać do Lwowa.

Lwów 17 marca. Policja lwowska na pierwszą wiadomość o samobójstwie śp. Wiktora, poleciła bezzwłocznie opieczętować jego mieszkanie w hotelu Georgea we Lwowie. Zmarły prócz listu do majora Pawlikowskiego, zostawił także list do jakiegoś pana w Czudcu. Oprócz biletów wizytowych, znaleziono przy J. Wiktorze tylko niewielką kwotę pieniężną.

Ostatnie depesze „Głosu Narodu“.

Praga 16 marca. *Narodni Listy* wzywają komisję parlamentarną prawicy, aby się zebrała na naradę i zażądała od hr. Thuna informacji co do położenia.

Praga 16 marca. W Sejmie namiestnik Coudenhove ogłosił nominację Wohanki na wicemarszałka, poczem Wohanka złożył ślubowanie.

Wiedeń 16 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Inspektorowie ewidencyjni Władysław Jakliński i Adolf Horak mianowani zostali starszymi inspektorami ewidencyjnymi w siódmej randze.

Sekretarz sądowy Józef Romanowicz przeniesiony z Trembowli do Lwowa.

Adjunkt sądowy Jan Hawel w Brodach mianowany substytutem prokuratorji w Samborze.

Sekretarzowi sądowymi mianowani adjunkci: Mieczysław Wiszniewski w Chodorowie dla Peczeniżyna, Ryszard Hesse w Mościskach dla Trembowli i Maksymiljan Rittigstein w Zborowie dla Sambora.

Wiedeń 16 marca. Hr. Thun konferował z bar. Chlumeckym i hr. Auerspergiem.

Wiedeń 16 marca. Prezes gabinetu madziarskiego, Koloman Szell, przybywa w sobotę do Wiednia na konferencje ugodowe.

Berlin 16 marca. Rząd argentyński, który zamówił u Kruppa armaty, nadesłał polecenie, aby zamiast armat zrobić mu — szyny kolejowe na 500 klm.

Rzym 16 marca. *Messagero* twierdzi, że u Ojca św. wzmaga się coraz bardziej osłabienie, co niepokoi lekarzy. Niema jednak powodu do obaw.

Madryt 16 marca. Dziś zostały kortezy rozwiązane. Wybory do Izby poselskiej rozpisano na 16 kwietnia, wybory do Izby wyższej na 30 kwietnia. Nowe kortezy zostaną zwołane w dniu 2 maja i natychmiast wezwie je rząd do ratyfikacji traktatu pokojowego.

Waszyngton 16 marca. Trzytysięczna armja powstańcza rzuciła się na amerykańskie posterunki w Pasig i Pateros. Jenerał amerykański Wheatton odniósł nad powstańcami świetne zwycięstwo. Zginęło 400 powstańców; drugie tyle wzięto do niewoli. Amerykanie zajęli Pasig i Pateros.

Wiedeń 17 marca. Wczoraj obradowała rada gminna nad nowym statutem. Przy ustępie, w którym jest mowa, że każdy nowo przyjęty obywatel Wiednia musi złożyć przysięgę stania na straży niemieckości Wiednia, wniósł radca gminy Förster schoenererjanin poprawkę „nach allen Kräften furchtlos und treu Deutschthum zu wahren“. Poprawki nie przyjęto. Statut został uchwalony.

Mor. Kostelec 17 marca. Na miejsce dep. Prombera wybrano kandydata partji liberalnej dr. Plaszkygo przeciw Kurfürstowi, kandydatowi niemiecko-narodowego stronnictwa, znaczną większością głosów.

Berlin 16 marca. Przyszedł do skutku kompromis między rządem, a centrum. Centrum zgodziło się na przedłożenie wojskowe, pod warunkiem, że projektowane powiększenie efektywnego stanu armji zostanie zmniejszone o 7.000 ludzi. Centrum przez swego mowcę złoży w parlamencie deklarację, że gdyby uchwalone teraz powiększenie armji okazało się niewystarczającem, centrum gotowe jest przed upływem pięciolecia głosować za dalszem powiększeniem armji.

Berlin 17 marca. Przesilenie już minęło. Kanclerz państwa złożył wczoraj oświadczenie w izbie, że rząd zgadza się na uchwały komisyjne i objawia przez to nadzieję, że na co dzisiaj pozwolono, to w przyszłości kiedyś jeszcze Rada państwa uchwali. Wskutek tego projekt pomnożenia armji przyszedł pod głosowanie olbrzymią większością w formie tej, w jakiej go zredagowała komisja. Uchwała jeszcze nie zapadła. Większość jest atoli tak przeważająca, iż nie należy się spodziewać imiennego głosowania.

Berlin 17 marca. Przedłożenie wojskowe zostało przyjęte w trzeciem czytaniu. Układ z Rhodesem o przeprowadzenie telegrafu w Afryce przyszedł do skutku. Co do kolei rokowania toczą się dalej.

Rzym 17 marca. *Fanfulla* donosi o wielkiem osłabieniu Ojca św. Korespondent wiedeńskiej *N. fr. Presse* zaprzecza jednak temu, przeciwnie twierdzi, że Ojciec św. ma się coraz lepiej. Dziś mają być zdjęte opatrunki a Mazzoni po raz ostatni odwiedzi Ojca św. Wczoraj siedział Ojciec św. w krześle do godziny wpół do 7-ej wieczorem.

Rzym 17 marca. Ojciec św. przechodził znowu silny atak omdlenia. Papież jest bardzo osłabiony. Lekarze zaczynają się niepokoić na nowo.

Rzym 17 marca. Papież odpowiedział na telegram gminy Wiednia i przesłał na ręce Luegera swe apostolskie błogosławieństwo dla mieszkańców miasta.

Manila 17-go marca. Amerykanie po zaciętej walce posunęli się dalej za Pasig i zdobyli miejscowość Katok.

Rozwiązanie szarad z Nr. 52.

Hi-po-te-ka. — Pa-ra-sol-ka.

Dobre rozwiązanie szarad nadesłali pp. (C. d.): J. Nennelowa, ks. Węglarz, A. Riess, E. A. Muszyński, A. Świerczek, Wł. Jozefowicz, Golińska, J. Boehm, A. Wachulska, J. E. Gniewek, P. Wacławowicz, Wł. Ostafiński, J. Batko, M. Kropińska, A. Moskalski, Nodzeńskie, Urząd pocztowy w Mielcu, J. Kluzek, E. Rudy, Heintzowie, ks. J. Stopa, W. Soswiński, L. Waligórska, Fr. Sauer, M. Dulawska, K. Trzęsiński, G. Christ, L. Skrudlik, A. Wagner, T. Polony, M. Teleśnicka, A. Romowicz, Ad. Münnich, Wł. Rosiek, J. Liwacz, M. F. Mazanek, B. Pauli, M. Jicha, E. Soswińska, H., M. i St. Soczkówne, I. Kawecсy, St. Nodzyński, M. Stopnicki, St. Turek, Posterunek żandarmerji w Podgórzu, M. Pększycowa, Knopf, St. Nikiel, J. Juszczakiewicz, J. Para, W. Talarek, E. Moritz, F. Gatlik, J. Onyszkiewicz, I. W. Hermanowie, A. Ullmanowie, dr. W. Łukasiewicz, R. Pindelski, J. Bobilewicz, J. Bukowski, J. Zając, G. Sadulski, T. i F. Freudenbergerowie, A. Siwek, Dziadziu z Tarnowa, J. Gawenda, W. Masiuk, W. Frischmann, St. Lech, St. Borkowski, A. Jura, St. Moese, M. Dutkiewicz, P. Kinda, Zarząd Kółka rolniczego w Buczkowicach, J. Gdowski, Br. Ramultowa, M. Nowosielski, Zarząd szkoły Łącko, T. Drozd, M. Wnęk, Kurkiewicz, E. Dziewińska, R. Trybulec, M. Fiałkowski, St. Borkowski, A. Reichelt, L. Mazur, ks. J. Wawszczak, J. Ambor, J. Gąsiorowski, J. Święch. (Dok. nast.).

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Roman
ul. Szewska 21,
...ca swój **zakład fryzjerski**, ...any z dobrego wykonania i ni... skich, stałych cen. 758

Surową KAWĘ

wyborną, wielkoziarnistą „KAMPINAS“ znakomitą w smaku przesyła **Jan Kubrycht,** właściciel handlu korzennego **w Pradze.** Malé Strana, w woreczkach płóciennych 5-cio kilowych **po cenie 6 złr.** franko. Ten sam gatunek kawy palonej za 7 złr. 375 5 20

Baczność palacze!
PIĘKNE FAJKI

drewniane, z porcelanowemi środkami, elegancko okute **po 1 fl 50 ct.**, z pięknemi imionami i oznakami leśnictwa, rolnictwa, rz...nictwa, stowarzyszeń rzemieślniczych i w ogóle dla każdego stanu. 523 6 20

...ewniane fajki od **30** ct. do 1 złr. **Cybuchy,** gryzanki po cenach najniższych. — Kupcom duży opust. — Przesyłki za zaliczką lub nadsyłką naprzód.

ANTONIN KOSTELECKY
w Svratouchu
p. Svratka, Czechy.

Przeszło
1.000 sążni
placow budowlanych
w Dzielnicy IV Krakowa
blisko plant 599
po 40 złr. do sprzedania.
Wiadomość **Jan Strycharski** Kraków, Jagielońska 7.

KONIE

... **4-ro letnich** złoto kasztanowatych jukerów arabskich miara 14³/₄;
...**zchowiec** gniady 4 letni lub do jedynki miara 15³/₄;
... **klaczy** do wózka miara 14³/₄;
... **jukerów** 14³/₄ — 4 i 6 lat.
...a do sprzedania
...ad dóbr Kasina Wielka
...tacja kolei państ. w miejscu.
...odczas jarmarku w Krakowie w Hotelu Europejskim. 766

Młody człowiek

wysłużony wojskowy, władający językiem polskim w mowie, zaś niemieckim w mowie i piśmie, **poszukuje posady** odpowiedniej. Zgłoszenia: A. Freundorfer ul. Krasze...kiego 47, Podgórze. 813 4 8

... do 300 złr. miesięcznie

...ą osoby każdego stanu w ka...m miejscu, pewnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka zarobić, przez sprzedaż dozwolonych losów i pa...ów państw. Zgłoszenia do „**Ludwig Österreicher VIII Deutschgs. Buda-Pest.**“ 792 2 10

4³/₄ Kilo Kawy

netto, opłatnie za zaliczką, albo nadesyłką należytości. Gwarancja za najlepszy towar. 565

Afryk. Mocca, perł. niebiesk. fl. 3·70
...ntos, przednia . . . . . . „ 3·70
...ba, zielona przednia . . . „ 4·35
Ceylon, niebiesko-zielona . „ 6·10
...ldjawa, żółtawa przedn. „ 5·90
Perłówka, wysoki gat. . . „ 5·55
Arab. Mocca, ff. aromat. . . „ 6.90

Cenniki i taryfa cłowa **gratis.**
Ettlinger & Co., Hamburg

PIEGI

piamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. **Cena 80 centów.** 677

...ówny skład *we Lwowie* w apt. pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera**, *dla Krakowa* w aptece **W. Redyka i E. Hellera.** *W Brodach* w aptece **Leona Kallira.**

Obszar dworski w Borzęcinie

...Borzęcin (pow. Brzesko) poszukuje od 15 marca b. r.
pisarza ekonomicznego,
kawalera, na stół. Zgłoszenia z od...em świadectw do 1 kwietnia. 853 3 5

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY
na
„Przewodnika Zdrowia“,

jedyne pismo w języku polskim, poświęcone pielęgnowaniu zdrowia i sposobowi życia wedle praw i wskazówek przyrody, wydawane przy współudziale wybitnych pisarzy i hygjenistow,

przez **A. Czarnowskiego w Berlinie, Karlstr. Nr. 32.**

Przedpłata roczna wynosi; 1 złr. 50 ct. = 1 rs. 50 kop.

Prosimy o zażądanie numeru na okaz!

Książkowane roczniki o ile zapas starczy: II. (1896), III. (1897), IV. (1898) kosztują razem zapisane **tylko** 5 Mrk. = 3 złr. = 3 rub.

Zamawiając, należy adresować: 819 3 3

Czarnowski, Berlin, Karlstr. 32.

Zakład wyrobów rymarskich, siodlarskich i galanteryjno-skórzanych

Ludwika Makowskiego

w Krakowie, ulica Szpitalna L. 32

ma do sprzedania: zaprzęgi, szory nowe i używane, kilka par angielskich i węgierskich **brustblatów, szpicruty, baty;** oraz posiada na składzie **własnego wyrobu przybory podróżne** jako to: **kufry** wszelkiego rozmiaru, **torby i torebki** z przyrządami lub bez, **portfele, portmonetki, etui na cygara i papierosy, paski pledowe** i t. p. — Ceny umiarkowane. 850 3 0

Zawiadamiam WPanów Aptekarzy i interesowanych,
że firma:

Karol Kurka
(Prachatitz, Czechy)

znacznie taniej od innych firm dostarczyła do mej apteki flaszek i puszek (z napisami wypalonymi) **starannie i odpowiednio do wymagań wykonanych.**

Uważam sobie przeto za obowiązek powyższą firmę Wnym Panom polecić.

901 2 2 **Julian Zieliński**
aptekarz.

FIRMA
J. K. KURKIEWICZ
w Krakowie, ul. Grodzka 7.
poszukuje dwóch
panien sklepowych
uzdolnionych 810
w zawodzie masarskim.

W składzie fortepianów Pianin i Harmonij
J. Radziszewskiego i Spółki
730
Sprzedaż, zamiana, wynajem przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
Rynek główny Nr. 29, Kraków.

Wieś

358 mórg obszaru, w czem 225 ornego i łąk, 85 starego lasu szpilkowego, 4 pastwisk; z budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi w stanie bardzo dobrym, z inwentarzem żywym i martwym, 6 kilomtr. od stacji kolei — jest za 38 tysięcy złr. z dopłatą 5.000 złr. do długu Bankowego **do sprzedania.** — Wiadomość: JAN STRYCHARSKI, Kraków. 887

Zdolnego subiekta
z małym kapitałem

poszukuje kolonialny handel chrześjański z wyrobioną klientelą, jako
wspólnika.
Oferty p. adr. „**P. Antoni**“ poste restante Kraków. 874 3 6

Chleb dla swoich!

Kto chce pracować, nie potrzebuje do Ameryki wyjeżdżać, bo ma chleb obfity u siebie, potrzeba tylko sięgnąć po niego i umieć go wynaleść.

2000 mórg najpiękniejszej
ziemi

na Podolu galicyjsk., wraz **z pięknym lasem**
do rozparcelowania
po bardzo przystępnej cenie, za zaliczką połowy ceny kupna

Kościół łaciński, Władze, Urzędy, kolej i szosa blisko — jak również wieś mazurska, zatem dla Mazurów najlepsza sposobność osiedlenia się na dobrej ziemi, przy swojej wierze i wyznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych objaśnień udziela: **Jan Strycharski,** Kraków, ulica Jagiellońska. 633 1 10

Wszystkie towary kolonialne
poleca na Święta
Handel J. Deptucha
Krowoderska Nr. 57

KAWĘ wyborną paloną ¹/₄ Ko 35 centów.
SZMALEC i **SŁONINĘ** polską Ko 64 ct.
WINA stołowe lekkie austrjackie i węgierskie butl. od 35 ct.
RUSTER orygln. wytr. butl. 75 centów.
CUKIER kojetański w głowach 37¹/₂ ct.
CUKIER kostkowy Ima 40 ct.

Na prowincję opakowanie nie liczy się. 902 3 14

Wielka Realność
w bliskości c. k. Poczty gł.
w najlepszym stanie
z kapitałem 50.000 złr.
do nabycia.
Wiadomość **Jan Strycharski** Kraków, **Jagiellońska 7.** 600

Jest do wynajęcia
duży, frontowy
pokój
wraz z meblami i obsługą wspólnie dla dwoch panów lub pań, na żądanie z całem utrzymaniem. Wiadomość u stróża, ul. **Poselska Nr. 8.** 838 3 3

Ziemniaki 928

jadalne **gracje i Zawisze,** które w roku zeszłym przewyższyły tak plennością jak i skrobią wszystkie odmiany Richterowskie i wiele Paulsenowskich **ma do sprzedania**

Zarząd dóbr w Przyborowie

stacja pocztowa, telegraficzna i kolejowa **Czarna**; po 2 złr. w pełnym wagonie zaś po 2 złr. 25 ct. przy mniejszej ilości bez worka loco stacja Czarna.

!!Korzystna okazja!!
30 szafek

pokostowanych, w dobrym stanie **tanio do sprzedania.** Można nabyć hurtownie lub pojedynczo u p. Goduli, stolarza w Krakowie, **plac Matejki 6.** 785

„Stanisława“

pracownia sukien damskich z salonem mód wykonuje wszelkie zamówienia po cenach umiarkowanych, od zrobienia sukni 2·80 złr. i zwyż — **przyjmuje kapelusze do ubierania i przerabiania.** — Udziela nauki kroju podług najnowszej metody, a panienki zamiejscowe znajdą pomieszczenie. 858

Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 12.

---

5 klgr.
sztetyn wybornych lub renet szarych

za 1 złr. sprzedaje **Zarząd Dóbr Zwiernik p. Łęki górne.** 863 3 3

Towarzystwo
Rolnicze Okręgowe
w Wadowicach
ma do pozbycia w najlepszej jakości:

Owies kanadyjski po złr. 7·80
„ meteor . . . . 7·80
„ Siemiradzki . . 7.30
„ Dupanski . . . 7·50
Ziemniaki Smakosze . 2·20
„ Szampiony . 2·—
„ Korczaki . 2·20
„ Ostoje . . 2·20
„ Krakusy. . 2·20
„ Nowina . . 2·20
„ Gracya . . 2·20
„ Szaraczek . 2·20
„ Leliwa . . 2·20
„ Lech . . . 2·20

Konicz czerwony, wolny od kanianki i amerykański po 60—64 Złr. wa., wszystko bez worków za 100 klg. z dostawą do kolei. 899 2 0

Towarzystwo rolnicze przyjmuje zamówienia na szczepki jabłek najlepszych gatunków.

Do l. 2508/99

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. kr. miasta Krakowa, podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy furmanek i ludzi, oraz wykonywania robót pomocniczych i ziemnych, w czasie od 1 kwietnia b. r. do 31 marca 1900 r., odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu **w piątek dnia 24 marca 1899 r. o godzinie 12 w południe,** publiczna licytacja zapomocą ostęplowanych i opieczętowanych ofert.

Przed licytacją złożyć należy w Kasie miejskiej wadjum 500 złr. wynoszące.

Oferty składać należy do rąk Naczelnika Wydziału ekonomicznego najdalej do godziny 12-tej w południa dnia **24 marca** b. r.

Odnośne druki warunków ogólnych i szczegółowych tego przedsiębiorstwa, oraz bliższe wyjaśnienia udziela Wydział I-szy Magistratu w godzinach urzędowych przed południem.

Magistrat stół. kr. miasta Krakowa, dn. 9 marca 1899.

955 *Friedlein.*

ODDZIAŁ ROLNICZY
Związku handlowego Kółek rolniczych
W KRAKOWIE

poleca na sezon wiosenny: **wszelkie nasiona gospodarskie i ogrodowe** pod gwarancją największej **czystości i siły kiełkowania,** przy koniczynach i lucernie także **zupełnego braku kanianki;**

nawozy sztuczne: superfosfaty, mąkę kostną, mąkę żużlową, saletrę chilijską z poręczeniem **pełnej zawartości** składników pokarmowych;

maszyny i narzędzia rolnicze z najpierwszych i najsławniejszych fabryk.

Ceny najniższe bez konkurencji.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 533

Wdowa

w średnim wieku, z dobremi świadectwami, **poszukuje miejsca** od 1-go kwietnia za gospodynię do wdowca lub na plebanję, przyjmie i do większego domu. Adres: **„M. S.“ poste rest. Kłaj.** 864 3 3

Obszar dworski Borzęcin

poczta w miejscu
ma do sprzedania **siewnik rzędowy**, używany, firmy Clayotona et Comp. za 120 złr. loco. 867 3 5

„Flora“

W pracowni sukien damskich udzielam **lekcyj kroju, systemem francuskim oraz najświeższym wiedeńskim.** po przystępnych cenach **Karmelicka l. 17,** w Krakowie. 892

Trzy buhajki
Simenthalery
(półkrwi) **ma do sprzedania** Zarząd dóbr **Bogoniowice** poczta Ciężkowice. 884 2 3

KOWAL

uzdolniony i egzaminowany specjalnie do kucia koni — **potrzebny** zaraz do większego prywatnego Zakładu. Zgłoszenia: Kraków, Karmelicka 47 do właściciela. 881

---

5 dorożek
jednokonnych

kompletnie urządzonych — razem lub pojedynczo, jest każdej chwili **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w Dziale inseratowym „Głosu Narodu“ **pod l. „882“.** 2 3

Panna

z kancją 100 złr. poszukuje posady kasjerki. — Zgłoszenia pod l. **„Wanda 100“** przyjmuje dział inseratowy „Głosu Narodu“. 898 2 3

Młody kawaler

przystojny, Polak, katolik, na wysokiem stanowisku, pragnie poślubić pannę lub wdowę wykształconą i szlachetnego sposobu myślenia. — Majątek pożądany lecz niekonieczny.

Listy, ile możności z fotografją nadsyłać: **Kraków** poste restante **A. P. Z.** — Dyskrecja poręczona słowem honoru. 897

Kamienica III ptr.

w najzdrowszej części miasta jest **do sprzedania** pod b. korzystn. warunkami. Wiadomość ul. Pędzichów l. 12 parter. 888 2 2

Kilka fajetoników
przejeżdżonych,
jest do sprzedania w Zakładzie przy ulicy Karmelickiej Nr. 47 w Krakowie. 883

Potrzebuję zdolnego
subjekta

lub komtorzysty do prowadzenia handlu tow. mieszanych. Kaucja pożądana. **Pukalski, Andrychów.** 865 3 3

---

poszukuje się
dzierżawy majątku

w zachodniej Galicji około 500 mórg dobrej gleby z dobrymi budynkami, zaraz lub od św. Jana do objęcia. — Zgłoszenia **Z. Z. 10** poste restante Korzenna via Stróże. 903 2 2

Poszukuje się
korepetytora

dla studenta z IV klasy realnej. Adres poda dział inser. „Głosu Narodu“ p. l. **907.** 2 3

Z powodu wyjazdu są
różne meble

szkło, porcelana, naczynia i t. p., **do sprzedania,** przy ul. **Stachowskiego Nr. 101** parter. 886

Karty zastawnicze na Rowery
kupnię za gotówkę.
Adres poda dział inseratowy „Głosu Narodu“. 930 2 5

Zarząd dóbr Nieprześna
p. **Chrostowa, przyjmie** zaraz rutynowanego 903 3 3
pisarza ekonomicznego
energicznego i trzeźwego, z nieprzekroczonym 40 rokiem.

Udział

w bardzo rentownem przedsiębiorstwie handlowem w Krakowie, jest z powodu okoliczności rodzinnych, w korzystnych warunkach **do odstąpienia.** Wiadomości udzieli Jan Strycharski, Kraków, **Jagiellońska 7.** 625

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie
wyszło **drugie wydanie** dziełka
pod tytułem: 725

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania
z oznaczeniem ciężkości różnych win, przez **Ks. COLOMB'A.**
Tłómaczenie z piątego wydania przejrzał
Ks. Prof. Dr CZESŁAW WĄDOLNY.
Cena w oprawie eleganckiej miękkiej 50 centów, a z przesyłką pocztową o 15 centów więcej.



Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia u p. **St. Karlińskiego w Krakowie, Sukiennice Nr. 26,** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 3148

PORĘBSKI & ZIMLER w KRAKOWIE

polecają:

Artykuły drobiazgowe i do krawieczyzny. Podszewki, guziki do ubrań i bielizny, pasmanterje, tasmy, szutasie, nici i jedwab do szycia, potniki, gumki, podwiązki, brykle, igły, szpilki, sznurowidła, pantofle sukienne i skórkowe, szelki, nożyczki, pularesy i wiele innych.

Bawełny do robót drutowych, szydełkowych i do haftu, nowość z połyskiem jedwabnym.

Ceraty na meble i stoły, gumowe na podkłady, nowość f-gamoid na meble. 924 1 8

Kraków — Groble

Józef Goldman

(przedtem Józef Goldman i Spółka)
poleca P. T. Odbiorcom
Wyroby betonowe
Materjały budowlane
Kanalizacje.

Kraków — Groble 521

Do wydzierżawienia

katolikowi
obszerna karczma
murowana
ze stajnią na 20 sztuk bydła i stodołą, oraz **10—30 mrg. przyległej roli i łąk**, położone przy gościńcu krajowym, 2 klm. od miasta powiatowego.
Bliższych szczegółów udzieli **Obszar dworski Brzeźnica** poczta Bochnia. 796

Willa

przy Krakowie tuż, po mageacku z wszelkiemi wygodami i konfortem urządzona sucha, z pysznym widokiem ogrodem, stajnią, wozownią, lodownią, cieplarnią, wodotryskiem, wodociągiem i t. p. jest z powodu wyjazdu tanio **do sprzedania.** Do traktowania i okazania na miejscu upoważniony jedynie p. JAN STRYCHARSKI, Kraków, Jagiellońska 7. 393 6 0

!!Jutro!! Ciągnienie

1.	Główna wygrana	100.000 Koron wart.
2.	„	25.000 „ „
3.	„	10.000 „ „

gotówką z potrąceniem 20%.

Losy wiedeńskie po 50 ct. polecają wszystkie kantory w Krakowie oraz **dział inseratowy Głosu Narodu.**

Do sprzedania

Warsztat kowalski z kompletnem urządzeniem, istniejący od kilkudziesięciu lat przy ulicy Pijarskiej L. 13, oraz naczynia kowalskie, wozy, wózki, taczki, zapas żelaza nowego i starego, maszyna do borowania itd. Wiadomość na miejscu. 948 1 3

Z powodu zwinięcia

Oranżerji

sprzedaje zaraz całą lub częściowo 941
Zarząd Dóbr Umieszcz, p. Tarnowiec, powiat Jasło.

Do sprzedania

w Płaszowie **dom** parterowy, murowany, 6 ubikacyj, strych, piwnica, stodoła, 1 mrg gruntu, 10% przynoszący rocznie. — Wiadomość: Zaremba, Kraków, Florjańska L. 1, I ptr. 951 1 3

Kościelny

żonaty, z dobremi świadectwami, **poszukuje miejsca** przy kościele, lub jako portjer, na żądanie może złożyć kaucję. Zgłoszenia lub adres podać Dział inseratowy „Głosu Narodu". 950

Do sprzedania lub zamiany

Kamienica 2 piętr. przy ul. Krzywej w Krakowie (za dopłatą 9000 złr.) — **Dom z ogrodem** i parcela budowlana (22 mtry frontu) przy ulicy Białej w Bochni. Wiadomość w dziale inseratowym „Głosu Narodu" pod l. **952.** 1 5

Znakomity

Odleżały Rum

w butelkach po złr. —·95, 1·20, 1·50, 1·70 i **złr.** 2·20, **oraz na litry.**
Biały Arak złr. 1·80,
„ **Mandaryn** złr. 2·50
Doskonały ocet winny z wina tokajskiego
po złr. —·75 za 1/1 litr. butelkę
„ —·40 „ 1/2 „ „
oraz **Oliwa Nicejska** (Huile Vierge) — na składzie u

Juliusza Grossego

W KRAKOWIE 734
Rynek, Pałac Spiski.

Handel Papierowo-drobiazgowy
pod firmą
J. K. ORZECHOWSKIEGO
Kraków, ul. Długa L. 4
poleca P. T. Szan. Publiczności: PASKI DAMSKIE skórkowe, WYROBY SKÓRKOWE, PARASOLE i LASKI, KRAWATKI, GRZEBYKI, SZPILKI rogowe, PRZYBORY do szycia, MATERJAŁY piśmienne i szkolne, które prowadzi w doborowych gatunkach, sprzedając po cenach najniższych. — Zamówienia za pobraniem uskutecznia. 935 1 3

Urząd pocztowy telegraficzny Żydaczów potrzebuje drugiej 940
ekspedytorki pocztowej.

Handel chrześcijański „PRACA"

w Tarnowie 609 9 9
poleca na sezon wiosenny do siewu:
Groch okrągły „Wiktorya" polny b. piękny,
Groch „ polny w Marcu do siewu polecany,
Owies, Jęczmień i Łubin, Koniczyna czerwona krajowa, biała i szwedzka, z gwarancją wolna od kanianki i wszelkich innych chwastów,
Trawy wszelakiego gatunku,
Buraki: Mamuthy, Eckendorfskie, Oberndorfskie i Lejtowickie,
Koński ząb, wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe,
Nawozy sztuczne jakoto: Superfosfaty, Mąki kostne i Mąkę żużlową Thomasa i t. p.
Za dobroć nasienia i 95% siły kiełkowania gwarancja.
Cenniki i próbki rozsyła na życzenie franco i bezpłatnie, oprócz nasion poleca **drzewka** owocowe i **krzewy.**

Główny fabryczny skład wysyłkowy Pierwszej galicyjskiej

Suszarni owoców i warzyw

pod firmą:

J. Michnik w Bochni

poleca **skompletowane pakiety pocztowe** ze znanych z dobroci **suszonych jarzynek i owoców bocheńskich,** jakoto: zupy warzywne „Julienne" 45 i 60 ct. Groszek zielony cukrowy 35 ct. Fasolka zielona krajana 35, 60 ct. Fasolka szparagowa 30, 55 ct. Marchew Karota 25 ct. Szpinak 30 ct. Szczaw 25 ct. Kapusta brukselska 50 ct. Kapusta włoska 40 ct. Kapusta zwyczajna do kapuśniaków 25 ct. Kapusta czerwona sałatowa 50 ct. Kalarepka 20 ct. Cebula 25 c. Selery 25 ct. Pietruszka 25 ct. Pory 30 ct. Koper 15 ct. Jabłka strugane kompotowe w ćwiartkach i krążkach 40 ct. Gruszki strugane kompotowe, całe, w połówkach i ćwiartkach 35, 30 ct. Śliwki kompotowe olbrzymie 25 ct. Śliwki łuskane „Pronelki" 35 ct. Wiśnie 35 ct. Borówki 20 ct. Powidła śliwkowe przecierane 1 klgr. 40 ct.

Grzybki najprzedniejsze 45 ct. paczka. **1 paczka** z poszczególnych jarzyn wystarcza na 20 do 40 porcyj lub talerzy, **1 paczka owoców** na 10 do 20 porcyj, **czyli, że jedno danie (porcya) kosztuje od 1/3 ct. do 5 ct.**

Suszone warzywa i owoce bocheńskie przewyższają świeże swym właściwym delikatnym smakiem. Sposób użycia jest prosty, mianowicie należy zamoczyć w wodzie letniej potrzebne warzywa lub owoce przez dwie godziny, poczem jak świeże przyrządzać i gotować.

Warzywa bocheńskie w suchem miejscu trzymane konserwują się wybornie kilka lat, nie tracąc na dobroci.

Cennik wraz z szczegółowym opisem wysyła się na żądanie odwrotnie.

Składy utrzymują: **w Krakowie** Edmund Klimek, Rynek A-B; **w Drohobyczu** Teofil Jabłoński; **w Jarosławiu** A. Tumidajski; **w Przemyślu** M. Krug; **w Rzeszowie** St. Misiorowska i Spół.; **w Tarnowie** F. Leszczyński; **w Tarnopolu** E. Frantz i Hipolit Skowroński; **w Czerniowcach** A. Tabakar & Gajna.

Odznaczone 16-ma medalami na wystawach krajowych i zagranicznych, w Londynie 1888 r. i we Lwowie 1894 r. złotemi medalami. 595 9 12

TOWARZYSTWO TKACZY

pod wez. św. Sylwestra
w Korczynie
Poczta loco, obok Krosna,
zaszczycone medalami zasługi na wystawach w Rzeszowie, Przemyślu, Krakowie i na powszechnej wystawie we Lwowie w roku 1894.

Poleca Szanownej Publiczności ze swego głównego składu wyroby czysto lniane jak: **Płótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, kaleszony, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ściereki do podłóg; **Płócienka kolorowe** w różnych deseniach; **dreliszki** szare i kolorowe liberyjne; **dymy** zwykłe i adamaszkowe; **ręczniki** zwykłe i adamaszkowe, z orłami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe wołochate; **obrusy z serwetami** w różnych deseniach i gatunkach, tak białe adamaszkowe, jak również kolorowe; **chustki męskie i damskie** białe; **ścierki** szare w deseń i białe z brzegami kolorowemi; **fartuszki** kolorowe lniane lub z kręconych nici ze szlakiem; **kapy** na łóżka. **Kamgarny** czysto wełniane; **szewioty** (zeugi) na ubrania męskie letnie i zimowe różnego koloru i gatunku i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

UWAGA. Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu **ii tylko w Korczynie** (przy szkole zawodowej tkackiej) we własnej kamienicy.

Adres: **Towarzystwo tkaczy pod wez. św. Sylwestra w Korczynie.**
Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.

576 0 0 Z poważaniem **DYREKCJA.**

Szynki

wyborowe i po umiarkowan... nie jak w poprzednich ... **ma na składzie** i p... **Handel „Pod Murzynem"** w... górzu. 934 1 4

Tymotkę,

14 ct. za klgram sprzedaje Zarząd obszaru dworskiego w **Zwierniku** p. **Łęk górne.** 938 1 3

Kawiarnia

z powodu śmierci w familji, w bardzo dobrem miejscu, nowo urządzona z koncensem, natychmiast za bardzo niską cenę **do odstąpienia.** Wiadomość w dziale ins. „Głosu Narodu" pod l. **931.** 1 3

Zdolny pomocnik fryzjerski

946
katolik, **poszukuje** od 15 kwietnia kondycji. Łaskawe zgłoszenia pod l. **R. M. 29** p. rest. Stanisławów.

Sklep

z wiktuałami, w śródmieściu, z powodu słabości właścicielki jest zaraz **do odstąpienia.** Wiadomość w dziale inser. „Głosu Narodu" pod l. **945.** 1

Z powodu wyjazdu ... **sprzedania** piękny okaz
Pudel czarny
bez odmiany, dobrze ułożony. ... domość: Kraków, ul. Lenartow... l. 14, skład nafty. 944 1

Kocioł parowy

zdatny do użytku na ... ry, 7·18 mtr. długi, 1·58 mtr. średnicy, z blachy żelaznej 13·17 milimtr. grubej, tudzież dwa ogrzewacze (bouilleurs) po 8·4 m. długie, a 6 m. średnicy, z blachy żelaznej 7 mm. grubej

do sprzedania

przy młynie parowym w **Krzyszowie.** Bliższej wiadomości udziela Zarząd ... Mokrzyszów. Poczta i s... kolei **Tarnobrzeg.**

MEBLE

rzeźbione
do salonu są **do sprzedania** ul. Długiej l. 37 na II ptr.

SKLEP

bogato zaopatrzony w ko... nie i wina, połączony z ... twornie urządzonym hotelem z powodu familijnych in... resów, zaraz pod bardzo korzystnymi warunkami, ... **odstąpienia.**
Bliższej wiadomości udz... Pan Edward Stawi... w Krośnie. 942

WILLA

w Krakowie, przy ul. Karmelic... pięknie położona, o 10 ciu ub... cjach i 3-ch auterynach, z o... dem kwiatowym i owocow... 610 □ sążni obszaru, 22·5 me... frontu do ulicy, z powodu wyj... tanio **do sprzedania.** ... domość w dziale ins. „Głosu Narodu" p. l. **953.** 1

Hotel polski

w Szczawnicy
o 40 ubikacjach i z cał... urządzeniem **do wydzierżawienia** lub **sprzedania** z wolnej ręki.
Bliższa wiadomość w Kasie Zaliczkowej w **Now. Sączu** 294 5 6

Piwnice Váradi'ego

Dostawcy Dworu
i posiadacza winnic w Villa... połud. Węgry
przesyła franco pocztą opła... gąsiorki:

4 Ltr	Szamorodner	à złr.	4
4 „	Ausbruch	„	4
4 „	Risling	„	2·7
4 „	Czerwone	„	2·5
4 „	Cognac	„	9·—
4 „	Śliwowicy	„	4·50

Przy większych zamówieniach według cennika osobnego. 188